STAN POGODY

Dziś będzie pogoda słoneczna i b. zimno, — temperatura najwyższa około 10 stopni, najniższa w nocy od 0 do 10 stopni poniżej 0. Dość silne wiatry półn. — zachodnie 15—18 mil /godz.

We wtorek będzie naogół pogoda słoneczna i w dalszym ciągu b. zimno, przy temperaturze od 10 do 15 stopni.

Wschód 6.55, zachód 5.15.

Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA

Published Since 1908

AN AMERICAN DAILY IN THE POLISH LANGUAGE — MEMBER OF UNITED PRESS INTERNATIONAL

KALENDARZYK

Dziś — poniedziałek, dnia 8 lutego, — Izajasza, Jana z Malty, Emilii.

Jutro — wtorek, dnia 9 lutego, — Cyryla, Apolonii.

Pojutrze, — środa, dnia 10 lutego, — Jacka, Scholastyki.

No. 32 Rok (Vol.) LXIII 347 CHICAGO, ILL., PONIEDZIAŁEK, 8-GO LUTEGO, (FEBRUARY), 1971 Telephone BRunswick 8-8700 15c

CZYSTKA W KC PARTII W WARSZAWIE

Ofensywa Wojsk Sajgonu w Laosie

Z Dnia

—PURYTANIZM
—JEST TYLKO
—DYMNĄ ZASŁONĄ

* * *

Nestor naszych poetów Kazimierz Wiehler w swych "Refleksjach" (Dz. Zw. z soboty, 6-go lutego) powtórzył "gorzkie żale" kilku najnowszych imigrantów z Polski pod adresem polonijnej prasy i programów radiowych. Nie będę zajmował się programami radiowymi, ponieważ nie znam techniki ich przygotowania, ale "refleksje" na temat prasy wywołały również we mnie pewne refleksje.

* * *

"Pani Zofia", pisze K. Wiehler, jest tutaj zaledwie trzy lata... ukończyła w Polsce dwa fakultety, włada w piśmie i w słowie czterema językami, więc nic dziwnego, że wymagania ma odpowiednie... Pracuje, jako tłumaczka stale ponad godziny i wraca do domu bardzo zmęczona... Bardzo odczuwa brak polskiego dziennika. Tęskni za nim jak za człowiekiem."

* * *

Na radę ażeby zaprenumerowała polski dziennik odpowiedziała:— "Wolę nie. Nie chcę przyzwyczajać się do tej swojskiej polszczyzny. Proszę wziąć pod uwagę takie tylko kwiatuszki: 'I się nie da', i 'i się nie wie'. A kronika żywcem przetłumaczona z angielskiego. A opisy różnych zebrań i akademii... Kilkanaście zdań wstępu po polsku i, zaraz jakieś dłuższe przemówienie podane po angielsku. Niepodobieństwo, żeby w redakcji nie było kogoś znającego obydwa języki. Nie sądzę, że to lekceważenie... Niestety nie wróży to naszym pismom nic dobrego"...

* * *

Czytając "gorzkie żale" p. Zofii, pomyślałem, jakie to typowo polskie: "cały chleb albo nic". A może jednak lepiej dostać pół chleba, niż nic? Gdybyśmy mieli tyle czasu na przygotowanie wiadomości i innego materiału do druku ile go mają na przeczytanie nasi krytycy, na pewno uniknęlibyśmy wielu błędów.

* * *

Dziennik nie jest poematem lub nowelką, którą można przerabiać, stylizować i poprawiać. Zasadniczym jego

(ciąg dalszy na str. 2ej)

Kompania Rolls-Royce Może Być Zamknięta

Londyn. (UPI) — Brytyjska kompania samochodowa Rolls-Royce, uważana za symbol brytyjskiej doskonałości inżynieryjnej, może być zamknięta z powodu trudności finansowych, jeśli rząd Wielkiej Brytanii nie przyjdzie z pomocą finansową.

Premier Edward Heath odbył wczoraj nadzwyczajne posiedzenie rządu, na którym przedyskutowano przez 3 godziny możliwości ratowania kompanii. Źródła rządowe podają, że kompania Rolls-Royce — domaga się od rządu $100,8 miliona, co było jej przyrzeczone w listopadzie ubiegłego roku.

Kryzys finansowy w Rolls-Royce powstał po wyprodukowaniu nowego motoru odrzutowego RB 211-22. Przyszłość kompanii zależy od powodzenia sprzedaży na rynku światowym tegoż motoru.

Lotnictwo U.S. Wspiera Natarcie

Celem Przecięcia Dostaw Do Płd. Wietnamu i Kambodży

Sajgon (UPI). — Dziś oddziały armii Południowego Wietnamu, wspierane ogniem artylerii i lotnictwa US, przekroczyły granicę Laosu, kierując się na zachód, celem przecięcia linii dostaw Hanoi dla wojsk komunistycznych, działających na terenie Południowego Wietnamu i Kambodży.

Czołgi i oddziały pancerne Sajgonu posuwają się w stronę laotańskiego miasta Sepone, stanowiącego węzłowy punkt komunikacyjny na szlaku Ho Chi Minha.

Natarcie napotyka na silny ogień nieprzyjacielski na skutek którego zostało zestrzelonych 6 amerykańskich helikopterów. Załogę helikopterów uratowano.

Zarówno wojska US, jak i obsługa naziemna lotnictwa oraz doradcy US przy oddziałach wietnamskich nie przekroczyli granicy Laosu. W akcji bierze udział około 20,000 żołnierzy US oraz 9,000 amerykańskich, którzy od kilku tygodni zostali skoncentrowani na granicy Laosu i Płd. Wietnamu.

Rząd Laotański wystosował protest, w którym domaga się wycofania z Laosu wszystkich wojsk cudzoziemskich (a więc naturalnie i komunistycznych, które zajmują cały północny Laos — przyp. Red.), celem zachowania neutralności, gwa-

(ciąg dalszy na str. 6-ej)

Abernathy Przeciw Nixonowi

Seattle, Wash. (UPI)—Pastor Ralph Abernathy, prezes Konferencji Przewództwa Południowych Chrześcijan, organizacji murzyńskiej, czyli następca Dra Martina Kinga, oznajmił, że jest "totalnie przeciwny" reformie opieki społecznej, proponowanej przez Administrację prezydenta Nixona.

Abernathy przemawiał w Seattle na zebraniu murzyńskim.

Wypowiadając się zdecydowanie nie tylko przeciwko planom gospodarczym, ale także przeciwko Nixonowi osobiście, pastor Abernathy powiedział, że chciałby widzieć w Białym Domu nową twarz w 1972 roku, wymieniając jako najodpowiedniejszych dla Murzynów następujących kandydatów na Prezydenta: sen. Perry, sen. Muskie, sen. McGovern i John Lindsay, mayor New Yorku,

Abernathy oskarżył prez. Nixona, że chce "cofnąć wstecz zegar historii" i zaprowadzić w XX wieku. administrację z okresu prez. Hayesa.

Nie wiem do czego Administracja Nixona zmierza, ale widzę, że robi z biednych jeszcze biedniejszych i nadal prowadzi wojnę w Wietnamie" powiedział Abernathy.

Abernathy wezwał Amerykanów do "twórczego napięcia", aby wywrzeć nacisk na Kongres, aby zajął się nędzą w kraju, a skreślił plany wyrzucaniu milionów w podróże na księżyc po to, by stamtąd przywozić kamienie wiceprezydentowi Agnew do wyrzucania" — powiedział Abernathy.

Pogoda w Warszawie

New York. (UPI)— Dzisiaj w Warszawie pochmurnie przy temperaturze 32 stopnie, a więc jest cieplej, aniżeli w Chicago.

Pieniądze w Stolicy—Miraż Dla Wielkich Stanów i Miast

Osiągnięcia Badawcze Apollo 14

Washington. (UPI)—Statek przestworzy Apollo 14, wracając ze swej misji do księżyca, wpłynął już w sferę przyciągania ziemi. Jutro, to jest we wtorek, dnia 9 lutego o godz. 3 po południu, czasu Chicago, Apollo opadnie na Pacyfiku.

Apollo wiezie z sobą z księżyca 109 funtów kamieni i pyłu dla badań naukowych.

W pogadance telewizyjnej kierownik wyprawy astronauta Allan Shepard wyraził się, że cała załoga ma nadzieję, iż "loty przestworzy mogą przyczynić się do rozwiązania problemów na ziemi, głównie problemów wzajemnego zrozumienia między narodami. Mogą one doprowadzić do takiego rozwoju, że człowiek w przestworzach będzie pracował dla dobra człowieka na ziemi — powiedział Shepard. O ile chodzi o tę ostatnią zapowiedź, to astronauci zrobili wiele naukowych doświadczeń, które mogą wpłynąć na sposoby produkcji takich środków potrzebnych dla człowieka, jakich nie udało się dotąd osiągnąć w warunkach ziemskich. Naprzykład w sferze bezciężkości można wyprodukować "ultra czyste szczepionki", rozdzielić cząstkę krwi i wytworzyć pewne preparaty biologiczne nieosiągalne na ziemi.

Zrobiono także eksperymenty "przenoszenia ciepła" w sferze bezciężkości, płynów i gazów. Zbadano też wpływ zerowej ciężkości na pompowanie materiałów pędnych. W sferze bezciężkości można będzie produkować metale nieosiągalne na ziemi, w szczególności wyprodukować metal płynny.

Taki więc wkład dla dobra człowieka na ziemi mogą mieć loty w przestworza. Będzie to przedmiotem dalszych badań naukowych.

Straty Kambodży

Phnom Penh (UPI).—Kambodżański premier Lon Nol oświadczył, że straty Kambodży, w ciągu 11 miesięcy walki z komunistami, wyniosły 3,888 zabitych, 6,065 zaginionych lub wziętych do niewoli oraz 7,895 rannych. Nieprzyjaciel w tym czasie miał stracić około 70,000 zabitych, rannych i tych co przeszli z szeregów komunistycznych do wojsk rządowych.

Stan Pogłowia Zwierząt Domowych

Washington. (UPI) — Raport Departamentu Rolnictwa podaje wzrost pogłowia zwierząt domowych w kraju w ubiegłym roku.

Według tego raportu było w całym kraju 114,6 miliona bydła, 19,6 miliona owiec, 442,8 miliona kur i 7,5 miliona indyków. Był to przyrost od 2 do 10 procent. Raport wykazuje 67,5 miliona nierogacizny, czyli 19 procent więcej od 1969 roku.

500,000 Funtów Ryb Wycofano Ze Składów A & P

Washington. (UPI) — Administracja Żywności i Lekarstw nakazała wycofanie ze wszystkich składów A & P w kraju 500.000 funtów ryby miecznik ("swordfish"), gdyż były te ryby skażone nadmierną ilością rtęci. Ponad 300,000 funtów tej "niezdrowej" ryby zostało jednak przez składy A & P sprzedane.

Walki w Irlandii

Belfast, Północna Irlandia (UPI). — Wojska brytyjskie walczą z ukrytymi strzelcami, którzy rażą ich na ulicach stolicy. Dwie eksplozje miały miejsce na posterunkach policji.

Temperatura

New York (UPI). — Najniższa temperatura w naszym kraju była notowana dzisiaj rano 37 stopni poniżej zera w Bismarck, North Dakota. — Najwyższa zaś osiągnęła wczoraj 85 stopni w Vero Beach na Florydzie.

Nowe Propozycje Egiptu

Środkowy Wschód (UPI).— Izrael zwrócił się do Egiptu z prośbą o udzielenie bliższych wyjaśnień w sprawie nowych propozycji egipskich otworzenia Kanału Sueskiego, w wypadku wycofania wojsk izraelskich znad brzegów Suezu. Izrael pragnie przede wszystkim wiedzieć, czy, w wypadku otwarcia Suezu, również i statki Izraela będą mogły z niego korzystać.

Oficjalnej odpowiedzi na nowe propozycje egipskie ma udzielić premier Golda Meir w czasie jutrzejszego swego przemówienia w izraelskim Parlamencie.

W czasie wywiadu telewizyjnego premier Meir oświadczyła, że w propozycjach Egiptu jest "coś nowego" i stwarza to nadzieję na możliwość wycofania Izraela z części zajętych w r. 1967 terenów, jeszcze przed podpisaniem pokoju.

Źródła arabskie podają, że Kanał Sueski będzie można oczyścić i uruchomić w ciągu 6 miesięcy od wycofania wojsk izraelskich znad jego brzegów.

Tornado w Zatoce Pensacola

Gulf Breeze, Fla. (UPI).— W ubiegłą niedzielę przed świtem tornado uderzyło w półwysep w zatoce Pensacola na Florydzie, niszcząc ośrodek turystyczny Gulf Breeze i raniąc około 100 osób. Nikt jednak nie został zabity.

Najbardziej ucierpiał motel "English Cove Apartments" o 112 pokojach, wybudowany w 1966 roku kosztem $3 milionów. Szeryf Donald Parker wyraził się, że ten motel wygląda teraz, jakby bomba w niego uderzyła. Dzisiaj odbywa się czyszczenie ośrodka z gruzów, przy czym naliczono, że 20 domów zostało całkowicie zniszczonych, bądź częściowo uszkodzonych.

Gomułka Zawieszony, Kliszko i Jaszczuk Usunięci

Kociołek i Loga Sowiński Opuścili Politbiuro. — 45 Zabitych i 1,165 Rannych w Grudniowej Rewolcie

Warszawa, (CST i CT) — W czasie dwudniowych obrad Komitetu Centralnego partii, które odbywały się w sobotę i w niedzielę, w Warszawie, technokraci (grupa Gierka) i nacjonaliści (grupa Moczara) odnieśli pełne zwycięstwo nad byłymi zausznikami Gomułki. Ten ostatni został uznany winnym popełnienia szeregu poważnych "pomyłek" zarówno w zakresie spraw politycznych jak i ekonomicznych oraz zawieszony w prawach członka Komitetu Centralnego.

Dwaj najbliżsi jego współpracownicy, ideolog — Zenon Kliszko i główny doradca od spraw ekonomicznych — Jaszczuk zostali usunięci z KC. Jednocześnie zaakceptowano rezygnację ze stanowiska członka Politbiura Stanisława Kociołka i Ignacego Logi Sowińskiego.

W dwugodzinnym przemówieniu na plenum Gierek podał między innymi liczbę ofiar grudniowej rewolty. Oficjalne syfry podają 45 zabitych i 1,165 rannych, w tym 564 cywilów, 531 policjantów oraz 70 żołnierzy.

* * *

W swym przemówieniu Gierek oskarżył Gomułkę, że zdecydował się na zgniecenie siłą rozruchów na Wybrzeżu, bez konsultacji a nawet wbrew opinii wielu członków kierownictwa partii. Ponadto stwierdził, że Gomułka popełnił wiele błędów, podejmując jedno-osobowe decyzje i w rezultacie zostawił kraj w bardzo trudnej sytuacji zarówno pod względem politycznym, jak i gospodarczym. Gierek oświadczył, że jeszcze jest zbyt wcześnie, aby określić dokładnie rolę Gomułki w grudniowych wypadkach i sprawa ta wymaga dalszego badania.

Komitet Centralny w swej uchwale stwierdził, że uznaje poprzednie zasługi Gomułki ale na skutek popełnionych pomyłek osłabił on spoistość społeczeństwa i doprowadził do kryzysu. Z tych względów dalsza jego współpraca w Komitecie Centralnym jest niemożliwa i Gomułka zostaje zawieszony w prawach członka KC. W stosunku do Jaszczuka i Kliszki KC zajął mocniejsze stanowisko usuwając ich ze swego grona.

W swym przemówieniu Gierek stwierdził, że obecna sytuacja wymaga "wolności dyskusji" i odwagi w krytycyźmie. Z tych względów członkowie KC muszą posiadać odpowiednie kwalifikacje moralne i psychiczne.

Omawiając grudniową rewoltę Gierek podkreślił, że jej zasadniczą przyczyną były braki żywnościowe, jak również brak kontaktu ze społeczeństwem. Podwyżka cen została wprowadzona bez żadnego wyrównania zarobków pracowników najniżej wynagradzanych.

Na posiedzeniu KC Gomułka, który jest chory i nadal pozostaje w szpitalu, był nieobecny.

Rozruchy Rasowe w Wilmington

Wilmington, N. C. (UPI)— Na tle żądań młodzieży murzyńskiej w szkołach publicznych doszło do krwawych rozruchów przez dwa wieczory z rzędu w Wilmington, N. C. W drugim dniu rozruchów po zabiciu dwóch młodych Murzynów w starciu z Policją, gubernator Bob Scott wezwał do pomocy Gwardię Narodową na prośbę mayora miasta, gdy Policja straciła już panowanie nad sytuacją. Wczoraj został zaprowadzony stan wyjątkowy w Wilmington i godzina policyjna aż do odwołania.

Modły o Szczęśliwy Powrót Astronautów

Washington, D. C. (UPI)— W Białym Domu odbyły się wczoraj modły o szczęśliwy powrót astronautów z misji do księżyca.

Kazanie wygłosił Dr. Jacob Preus, prezes Synodu Missouri Luterańskiego Kościoła, podczas, gdy prez. Nixon i ewangelista Billy Graham byli wśród słuchaczy kazania.

Sowiety Robią To Lepiej?

Moskwa. (UPI)—Sowieckie źrodła naukowe stwierdziły, że księżycowy ich robot może wykonać wszystko to samo, co wykonali na księżycu amerykańscy astronauci z wyjątkiem osobistych wrażeń astronautów i wiadomości na temat ich samopoczucia w księżycowych warunkach. Natomiast zbieranie wiadomości z księżyca, przy pomocy robota, jest o wiele tańsze i bezpieczniejsze.

O Deklarację Prezydenta i Kongresu

Washington (UPI). — Senatorowie Frank Church i John Cooper wystąpili wczoraj z apelem do Prezydenta i Kongresu, aby wydali wspólną deklarację, że zamiarem Stanów Zjednoczonych jest wycofanie wszystkich swych wojsk z Indochin łącznie z lotnictwem.

Obaj senatorowie wystąpili razem na telewizji w programie "Twarzą do Narodu". Oświadczyli obaj, że nie mają wcale zamiaru wnosić do Kongresu projektów nowych ustaw, ograniczających akcję bojową wojsk US w Indochinach, nawet akcji w Laosie.

Są oni teraz zdania, że Dowództwo Wojsk US musi mieć swobodną rękę do pewnych operacji militarnych w celu zabezpieczenia wycofania wojsk z Wietnamu.

Sen. Muskie przyłączył się do tego apelu, chociaż na innym programie telewizyjnym, a mianowicie w programie "Kwestie i odpowiedzi". Sen. Muskie powiedział, że jest przeciwny jakimkolwiek dalszym restrykcjom Kongresu, ograniczającym operacje wojenne w Indochinach, bo takie restrykcje zamroziłyby możliwość "taktycznej alternatywy" prez. Nixona.

W miejsce tych restrykcji sen. Muskie proponował ustanowienie ostatecznego terminu dla wycofania wojsk US z Wietnamu.

Powinna to być data, podana do wiadomości Hanoi, aby umożliwić skuteczne rokowania o wydanie amer. jeńców. Także powinien być cały świat uprzedzony o tym, kiedy kończą się zobowiązania US wobec Płd. Wietnamu.

Senatorowie Church i Cooper oświadczyli, że taka wspólna deklaracja Prezydenta i Kongresu o zakończeniu wojny w Wietnamie rozproszyłaby wątpliwości w amerykańskim społeczeństwie co do celów wojny w Wietnamie.

Sen. Cooper przyznał, że mylił się miesiąc temu, gdy krytykował pomoc lotniczą US dla Kambodży. Podczas spotkania z prez. Nixonem został jednak przez niego przekonany o słuszności akcji lotniczej US w Kambodży i przyznał wobec Prezydenta, że jest w błędzie.

Obaj senatorowie Cooper i Church świadczyli w końcu, że ich zdaniem taka wspólna deklaracja Prezydenta i Kongresu zrobiłaby bardzo dużo dla "zjednoczenia narodu".

Taka rezolucja posadzi "jastrzębie i gołębie na jednej gałęzi" — powiedział senator Church.

Głos Polonii z Cleveland i Okolicy

KORESPONDENCI:
Eugenia i Jerzy Stolarczyk
9421 Alexander Road
Cleveland, Ohio 44125
Telef. Area Code 216; 641-7528

Od Redakcji: — Gminy i Grupy Z.N.P., oraz Towarzystwa i Kluby Polonijne proszone są o przesyłanie wszelkich zawiadomień i wiadomości do Kroniki z Cleveland i okolicy wprost do korespondenta Dziennika Zw. pp. Eugenii i Jerzego Stolarczyk pod wyżej podany adres.

Cleveland Odrzuca Podatek

Nie zważając na zapowiedzianą redukcję usług wyborcy zignorowali mroźną pogodę i poszli do urn wyborczych by "ubić" proponowaną przez miasto podwyżkę podatku od dochodu o 0.6%.

Na 55% potrzebnych głosów, tylko 46.6% opowiedziało się za podwyżką. Głosowało wszystkich razem 117,288 osób, co stanowi rekordową liczbę głosujących podczas specjalnych wyborów, pomimo że temperatura dochodziła do 7 stopni poniżej zera.

54,649 głosujących opowiedziało się za podatkiem, przeciwko 62,639. 18 wschodnich ward głosowało za podatkiem, a 15 zachodnich ward przeciwko. Pogłoski chodziły, że jeżeli podatek zostanie odrzucony, burmistrz Stokes nie będzie kandydował na stanowisko mayora. I to miało skłonić niektórych ludzi do głosowania przeciwko. Tak czy inaczej, przegrana jest dowodem, że ludzie nie mają zaufania do obecnej administracji i chcą widzieć oszczędniejszą gospodarkę w mieście.

Dyrektor finansów Philip M. Dearborn powiedział, że dochód miasta na rok 1971 bez podwyżki podatku wynosi $91 milionów a innym razem, że $96 milionów. Nie jest zupełnie jasne ile miasto obecnie wydaje pieniędzy. Przeszło 1,000 osób zostało zwolnionych przed 1 stycznia i odpowiednio zmniejszono usługi. Ile to oznacza w oszczędnościach dla miasta, jeszcze nie wiadomo. Planuje się zwolnienie dalszych tysiąc osób. Które departamenty i którzy pracownicy zostaną dotknięci redukcją?

Burmistrz złożył odpowiedzialność w ręce Rady Miejskiej, która będzie musiała zadecydować o redukcji wydatków według pierwszeństwa w odpowiednich departamentach.

Władze miejskie będą musiały tak rozporządzać budżetem, by odzyskać zaufanie wyborców. Bez wzajemnego zaufania nie ma przyszłości dla Cleveland.

Czy Powstanie "Kryminalna" Komisja?

1-go lutego w Senacie Stanu Ohio przedłożono do rozpatrzenia i zatwierdzenia propozycję, która przewiduje utworzenie 12 osobowej komisji, której celem byłoby dochodzenie w sprawie działalności sądów, rozpatrujących sprawy kryminalne. Senator Paul Matia (R-25) z Fairview Park, autor przedstawionej propozycji, mówi, że członkowie komisji musieliby przedłożyć swoje rekomendacje do rozpatrzenia gubernatorowi i Legislaturze stanu Ohio do dnia 1-go stycznia 1972 roku. Propozycja Matia przewiduje również zniesienie "mayor's court".

W tym samym czasie trzy inne projekty ustaw wpłynęły również do Senatu, wszystkie przedłożone przez sen. Williama Bowen z Cincinnati. Jeden z nich przewiduje włączenie do dyrekcji 11 stanowych uniwersytetów dwóch członków z grona profesorskiego i dwóch studentów.

W Walce z Przestępczością

Departament Policji w Cleveland wprowadził ostatnio nową czwartą zmianę dla policjantów w rejonie Czwartego Dystryktu. Jaki będzie efekt tego dowiemy się już za miesiąc.

Szef Policji Lewis W. Coffey wprowadził tę dodatkową zmianę by więcej policjantów było na ulicach w godzinach od 7-ej wieczorem do 5-ej rano, kiedy popełnianych jest najwięcej przestępstw pod osłoną nocy. W ramach nowego planu około 26 policyjnych aut będzie na ulicach 4 Dystryktu pomiędzy godz. 7 wieczorem a 3 rano. Dotychczas było ich 19. Ilość aut policyjnych podczas dnia została zredukowana do 15, na korzyść nocnej zmiany.

Szef Coffey wprowadził wspomniany wyżej plan, kiedy propozycja zastosowania 10 godzinnego dnia pracy cztery razy w tygodniu, spotkała się z opozycją ze strony Fraternal Order of Police i Cleveland Police Patrolman's Association.

EUGENIA i JERZY STOLARCZYK
Polski Program Radiowy
Założony w 1927 roku
WXEN
106.5 FM—Cleveland, Ohio
Sroda i Piątek, 7:30 wiecz.
Niedziela, 10:30—11:30 rano

Posiedzenie Wydziału K.P.A.

Miesięczne posiedzenie Wydziału KPA — Ohio, odbędzie się w środę, 10-go lutego o godzinie 8-ej wieczorem w domu Stowarzyszenia Polek przy Broadway. Cały szereg ważnych spraw jest do załatwienia i dlatego obecność wszystkich delegatów jest bardzo pożądana. — Ryszard Jabłoński, prez.; Józef Ptak, sekretarz.

Posiedzenie Grupy 261 ZNP

Miesięczne posiedzenie Tow. Bratnia Dłoń Gr. 261, odbędzie się w niedzielę, 14-go lutego w domu Gminy 6 ZNP. Z uwagi na koncert Mazowsza posiedzenie odbędzie się wcześniej niż normalnie, o godz. 1ej po poł. Będzie to bardzo ważne posiedzenie, dlatego wszyscy interesujący się rozwojem i działalnością naszego Towarzystwa proszeni są o przybycie. — Józefa Kusiak, prez.; Feliks Kusiak, sekr. fin.

Hairpin Lace Plus

Create a happy fashion mix with these new separates!

QUICK CROCHET! Hairpin lace insets add lacy fascination to shell-stitch vests, matching skirt. Use fluffy synthetic yarn. Pattern 7167: new sizes 10-12; 14-16 included.

FIFTY CENTS for each pattern — add 25 cents for each pattern for Air Mail and Special Handling. Send to Alice Brooks c/o Polish Daily Zgoda, Needlecraft Dept., Box 163, Old Chelsea Station, New York, N. Y. 10011. Print **Name, Address, Zip, Pattern Number.**

NEW **1971 Needlecraft Catalog** — more Instant fashions, knits, crochets, quilts, embroidery, gifts. 3 free patterns. 50c.

NEW **Complete Instant Gift Book** — over 100 gifts for all occasions, ages. Crochet, tie, dye, paint, decoupage, knit, sew, quilt, weave — more. $1.00.

Complete Afghan Book — fashions, pillows, gifts, more! $1.00.

"16 Jiffy Rugs" Book. 50c.

"50 Instant Gifts" Book. 50c.

Book of **12 Prize Afghans.** 50c.

Quilt Book 1—16 patterns. 50c.

Museum Quilt Book 2 — patterns for 12 unique quilts. 50c. Book 3, **"Quilts for Today's Living".** 15 patterns. 50c.

Popierajcie Tych, Którzy Ogłaszają Się w Dzien. Związkowym

POBILI NAUCZYCIELA — Terrence Elman, nauczyciel Clinton Place Junior High School w Newark, N. J. został zaatakowany i pobity przez bandę 25-ciu młodych Murzynów. Na zdjęciu: Elman w rozmowie z dziennikarzami. Podczas zajścia banda zaatakowała kilku nauczycieli białych i Murzynów.

Encyklopedia Która Się Nie Ukazała

Wrocław (S.P.) — Na półkach księgarskich pojawiła się wydana przez wydawnictwo "Śląsk" książka pt. "Encyklopedia, która się nie ukazała," opracowana przez Ryszarda Hajduka i Stefana Popiołka. Stanowi ona jeden z najcenniejszych dokumentów ilustrujących patriotyzm i poświęcenie Polaków, żyjących przed wyzwolenie na ziemiach Nadodrzańskich, w Prusach Wschodnich, nad Łabą i w Niemczech Zachodnich.

W chwili, gdy polski żywioł nad Odrą i Nysą zaczął być niszczony z całą siłą przez hitlerowców, Rada Naczelna Związku Polaków w Niemczech uchwaliła na tajnym posiedzeniu opracowanie i wydanie "Leksykonu Polactwa w w Niemczech." Na 1,-600 stronach maszynopisu i w 1,200 zdjęciach zawarte zostało 20 tysięcy haseł, wyliczających polskie nazwy miast i wsi, organizacje, instytucje, wydawnictwa polskie, najważniejsze wydarzenia związane z walką przeciw germanizacji i o utrwalenie polskości oraz pamiątki obrazujące polskość ziem nad Odrą i Nysą.

W trakcie drukowania leksykonu w "Nowinach Opolskich," na jego trop wpadło gestapo, pieczętując drukarnię oraz dokonując aresztowań. Ofiarna praca działaczy polonijnych nie poszła jednak na marne, dzięki drukarzowi Janowi Trzeciokowi, który ukrył jeden egzemplarz książki przed konfiskatą i zdołał go przechować aż do wyzwolenia.

Obecnie wydana encyklopedia, zawiera najbardziej reprezentatywne fragmenty "Leksykonu" dające obraz dramatycznych zmagań polskiego żywiołu z okupantami.

Przypisy R. Hajduka i S. Popiołka komentują szereg wydarzeń i spraw, wyjaśniając czytelnikowi istotę problemów, dla których rozwiązania Polacy nie wahali się ryzykować życia i wolności. Encyklopedia informuje m. in. że autorem słynnej "Pieśni Rodła" z 1935 roku jest poseł ziemi opolskiej, Edmund Osmańczyk.

Amerykanie Za Granicą

Amerykanie w coraz większej ilości przenoszą się na stałe do krajów zagranicznych. W chwili obecnej, niezależnie od wojsk amerykańskich stacjonowanych w różnych rejonach świata, przeszło 950,000 Amerykanów żyje poza granicami kraju. To jest 150,000 więcej, niż w 1968 roku i 750,000 więcej niż dane statystyczne z wczesnych lat sześćdziesiątych.

Powody tej rosnącej migracji amerykańskiej są różnorakie: 1) zamorskie filie wielkich amerykańskich korporacji przemysłowych angażują na wyższe stanowiska administracyjne i techniczne, specjalistów z Ameryki na długoletnie kontrakty, — 2) wysokie koszty utrzymania w Ameryce nakłaniają ludzi, szczególnie na emeryturze i z niewysokim stałym przychodem do szukania tańszych warunków egzystencji, — 3) niektórzy Amerykanie uciekają od presji i tempa amerykańskiego życia, jak również od rosnącej przestępczości na ulicach wielkich miast, zanieczyszczonej atmosfery, rasowych konfliktów, niepokojów na wyższych uczelniach i wysokich podatków

Wielu Amerykanom odpowiada kultura i spokojne tempo życia w krajach zamorskich. Niektórzy wracają na ostatnie lata swojego życia do kraju pochodzenia, 4) coraz więcej studentów i profesorów uniwersytetów wyjeżdża na studia i dla objęcia katedr za granicą. Oblicza się, że obecnie 40,000 amerykańskich studentów studiuje za granicą, a 5,000 profesorów wykłada na obcych wyższych uczelniach.

Z liczby 950,000 Amerykanów, mieszkających stale zagranicą — blisko 60 procent przypada na Kanadę i Meksyk i Europę. W Kanadzie mieszka 231,200 Amerykanów, w Meksyku — 86,900, a z krajów europejskich najwięcej we Włoszech (55,300) i Niemczech (53,900).

Włosi Rozpoczęli Beatyfikację Polaka

Rzym (PI) — Diecezja Vicenza we Włoszech rozpoczęła urzędowo proces beatyfikacyjny Polaka O. Hadriana Osmołowskiego z zakonu ojców bernardynów. Urodził się z rodziny polskiej w Antonowie koło Mohilewa dnia 13 grudnia 1838 r. Skazany na wygnanie przybył do Ziemi Świętej, gdzie pracował przez dłuższy czas jako misjonarz bernadyński. Następnie przeniósł się do prowincji weneckiej i tu po długich latach owocnej pracy apostolskiej zmarł w opinii świętości dnia 9 kwietnia 1924 r.

Wielka sława świętości skłoniła władze kościelne do wszczęcia procesu beatyfikacyjnego. W r. 1949 dokonano ekshumacji ciała, znaleziono je w stanie nieskazitelnym i pochowano je w kościele benardyńskim w Lonigo koło Vicenza w Północnych Włoszech. Przygotowania do procesu trwały 20 lat. Z okazji wszczęcia procesu beatyfikacyjnego Ksiądz Kardynał Stefan Wyszyński, Prymas Polski, wystosował do Ordynariusza diecezji Vicenza Mons. Carlo Zinato list dziękczynny i zachęcający do dalszego prowadzenia tej sprawy beatyfikacyjnej syna Polskiej Ziemi.

Przedstawiciel postulacji ojców bernardynów Padre Candido Romezi odwiedził polski ośrodek i nawiązał współpracę dla dobra tej sprawy.

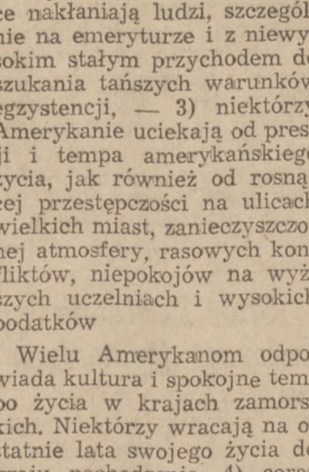

GLENN HAGGETT, pracownik urzędu pocztowego w Paterson, N. J., skierował sprawę do sądu kiedy został zawieszony w pracy ze względu na długie włosy. Haggett (na zdjęciu) ma za sobą poparcie miejskiego oddziału związku zawodowego pocztowców oraz poparcie senatora Clifforda Case.

Z Dnia

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

zadaniem jest dostarczenie czytelnikom wiadomości. Musi wyjść na czas, ażeby znaleźć się w pociągach i autobusach do Milwaukee, Cleveland i innych miast. Spóźnienie oznacza stratę setek dolarów. Szybkość wyklucza doskonałość. W dodatku zespoły redakcyjne są za szczupłe (z powodów finansowych), a jedna strona w "Związkowym" pochłania 14 stron maszynopisu.

* * *

W Polsce skończyłem tylko gimnazjum. Tu odbyłem studia (ekonomię polityczną) w jęz. angielskim. Mimo to, słyszę często, że posługuję się poprawną polszczyzną. Swoją kolumnę piszę zwykle po południu, nie muszę więc się spieszyć. Inaczej wygląda sytuacja rano. Od godz. 6-ej do 8-ej musimy przetłumaczyć stos wiadomości, jakie wyrzucają dwa dalekopisy UPI. Czasem w zastępstwie któregoś z kolegów muszę zabrać się do tłumaczenia i... później jestem zły na siebie. Gdy w dzienniku czytam spokojnie to — co rano tłumaczyłem — widzę usterki, złoszczę się na budowę niektórych zdań i dziwię się, że zwrot doskonale oddający myśl zawartą w tekście angielskim nie wpadł mi do głowy podczas tłumaczenia.

* * *

Narzekania na komunikaty i sprawozdania z życia organizacji nie są nowością. Tym organizacjom zawdzięcza "Związkowy" swoje życie. Z ich szeregów rekrutują się nasi Czytelnicy. Grupy, gminy i kluby umieszczają w wydaniach świątecznych płatne życzenia dla swoich członków i Polonii. Ręki, która daje chleb nie należy kąsać!

(Ciąg dalszy jutro)

Trzęsienie Ziemi w Pobliżu Rzymu

Rzym. (UPI)— Miasto Toscania, odległe 50 mil na północ od Rzymu, zostało nawiedzone w sobotę wieczór trzęsieniem ziemi, z takim rezultatem, że 14 osób zostało zabitych, a 90 osób rannych. Ponad 50 procent budynków zostało zniszczonych. W zniszczonym szpitalu kilku chorych poniosło śmierć. Przewody telegraficzne i telefoniczne zostały poniszczone. Trzęsienie było tak silne, że było odczute w Rzymie.

Średniowieczna część miasta Toscania, została całkiem zniszczona.

Wrap It Up!

PRINTED PATTERN

Breakfast happily in this wraptie delight! Two main parts — easy as instant coffe to make! Sew an extra one in terry for apres bath.

Printed Pattern 4999: NEW Half Sizes 10½, 12½, 14½, 16½, 18½, 20½. Size 14½ (bust 37) takes 2⅝ yards 45-inch.

SEVENTY FIVE CENTS — for each pattern; add 25 cents for each Pattern for Air Mail and Special Handling.

Send to Anne Adams c/o POLISH DAILY ZGODA 10 Pattern Dept., 243 West 17th Street, New York, N. Y. 10011 Print **NAME, ADDRESS,** with **ZIP, SIZE** and **STYLE NUMBER.**

NEW FASHION-PACKED Spring-Summer Catalog — separates, jumpsuits, styles galore. Free patern coupon. 50c INSTANT SEWING BOOK — cut, fit, sew modern way. $1.00 INSTANT FASHION BOOK — what-to-wear answers. $1.00

A. DE LAMOTHE

KOSYNIERZY

powieść z 1863 r.

Tłumaczył F. K.

105——— (Ciąg dalszy)

—Na pomoc! na pomoc! wołał ranny, z największą trwogą.

Ochrypły śmiech Izraelity, całą był odpowiedzią na to rozpaczliwe wołanie.

I kwadrans cały, Abraham igrał w ten sposób ze swoją ofiarą jak tygrys ze swoją zdobyczą nim ją ostatecznie zamorduje.

—Litości! litości! powtarzał oficer.

Jak mnie traktowałeś, tak będziesz traktowany, odpowiedział niewzruszony Abraham, a kiedy z ciebie zrobię jedną odrażającą ranę, kiedy cię zostawię, żyjącego jeszcze, na pastwę krukom i wilkom, pójdę z twojem zaświadczeniem do twego ojca i do twojej matki, którzy cię kochają; oni mnie wynagrodzą za zamordowanie ciebie, słyszysz, Nabielkow, słyszysz?

Nieszczęśliwy nic już nie słyszał, lecz nie zrażony tem żyd, prawił dalej swoje.

—Gdybym cię był zostawił w rękach Polaków katolików, byliby opatrzyli twoje rany i zwrócili ci wolność, ukryłem cię więc przed nimi jedynie dlatego, by mi cię nie wydarli z moich rąk mściwych. Wtenczas głupcze, zamiast oczekiwać śmierci w moich saniach, w saniach twojej ofiary z Pragi, potrzeba ci było wołać o pomoc.

Przygotowania ukończono, i jeden z żydów zbliżył się do Abrahama.

—Wszystko jest gotowe, powiedział.

Oficer moskiewski stracił przytomnoś,; jego oddech podobny był do charkotu konającego.

—Korzystajmy ze spokojnego snu tego baranka i rozbierzmy go, z szyderskim uśmiechem rzekł starzec; mundur jest nowy, szkoda więc psuć sukna; buty są dobre i piękna bielizna; odprujesz znaki — i sprzedamy za granicą.

—Jedna ostroga złamana i stare są naramienniki, burknął Symeon; to nic nie warte! otóż i pugilares. . . .

—Zwiąż mu naprzód ręce i nogi, a potem zobaczymy; tu masz sznurek.

W jednej chwili węzły zostały zrobione; Symeon spieszył się przejrzeć pugilares.

Nic nie zawierał jak tylko kilka listów.

—Złodziej! rzekł żyd ze wzgardą; nie ma nawet pół rubla przy sobie.

—Zostaw-że! na tych listach marki pocztowe one nam wskażą adres jego rodziców; dobrze nam zapłacą, za naszą dobrą nad nim opiekę; teraz, weź go za ręce a ja wezmę na nogi.

W ten sposób zanieśli go na ławę postawioną nad grobem Rubena; tam wyciągnęli go i tarli śniegiem.

Działanie zimna ocuciło nieszczęśliwego; otworzył oczy i dziko spojrzał dokoła.

Abraham stał przy nim, z płonącą pochodnią w ręku.

—Litości! łaski! wyszeptał Nabielkow.

—Ani litości, ani łaski, odparł nieubłagany Izraelita, ale sprawiedliwość, według starego zakonu, a ona mówi: Ząb za ząb! oko za oko!

I zbliżył płomień do gołego ciała swojej zdobyczy.

Męka trwała blizko dwadzieścia minut, poczem Abraham oddalił się od swojej ofiary, w strasznym stanie znajdującej się; ale że zycie jeszcze ją nie opuściło, zamknął się ze swemi wspólnikami w starej ruderze, oczekując na drugą zdobycz pożądaną przez jego zemstę.

Tą drugą ofiarą był — jak wiadomo — Pillardow.

Zo rozkazu swego wuja, Eliasz z kilku towarzyszami, postanowili porwać go z obozu powstańców, jeżeliby to było możebne; wrazie, gdyby go Polacy uwolnili, ścigać i zasztyletować.

Ceremonia przysięgi nadzwyczaj sprzyjała ich zamiarom i tego samego dnia wieczorem, kapitan kozaków mocno skrępowany, został przywieziony do pustej szopy.

Sąd nie trwał długo i egzekucya nastąpiła zaraz; Izraelici, których po tyle razy smagał swoją nahajką, zmieniali się, aby mu za jedną razą oddać tyle ciosów, ile od niego razem otrzymali. Eliasza zanadto osłabionego do bicia, wyrzęczył jego wuj.

Przeszło pół godziny rzemienie spadały, i krew płynęła po szyi, po ramionach, po bokach i piersiach kapitana. Lecz oczy jego, chociaż nabrzmiałe z nadmiaru cierpień i wychodzące z opraw, wzgardę wyrażały, a na zaciśniętych ustach, rysował się jeszcze, uśmiech politowania.

—To nie dosyć zabić go, wykrzyknął żyd, zelżyć go potrzeba. Excellencyo, otrzymaj tę zniewagę z ręki niewolnika.

I mówiąc to, umaczaną ręką w zakrwionem błocie, wymierzył mu policzek.

Pillardow zbladł, lecz zaraz dumnie wznosząc głowę, wybuchnął dzikim i szyderskim śmiechem, plując w twarz swemu katowi. Byłaż-to junakierya, czy chęć rozjątrzenia tych, którzy go męczyli, aby jednem uderzeniem ciosu śmierć mu zadali? Nienawiść Abrahama odgadła ten zamiar.

—Ach! rlyknął, ty pewnie myślisz, że chcę cię zabić, nie, nie, idź sobie! nie skończyły się jeszcze twoje cierpienia, octem obmyję twoje rany, krew zatrzymam; twoje konanie, to rozkosz moja; będzie długie, a chociażby i nie wiem jak długie było, zawsze krótkiem dla mnie będzie, ponieważ chcę, ja, aby wiecznem było. Bracia, przysposóbcie mokrą bieliznę, owińcie obnażone jego kości bandażami, odpocznijmy i wieczerzajmy. Kapitanie, mam jeszcze trochę tej wódki, którą tyle razy mi kradłeś, lecz skąpym nie jestem, chcesz wypić szklankę za zdrowie pokornego twego sługi? to doda ci siły do znoszenia jeszcze cierpień.

Konania kozaka trwało dzień cały; dopiero wieczorem, zawsze przywiązany do słupa przy którym Ruben był skrępowany, dziki lecz nieustraszony kozak wyzionął ducha bez wyrzeczenia najmniejszej skargi, i z wzrokiem urągającym swoim katom, gdy mu już głosu zabrakło.

Kiedy noc nastała, Abraham sam odwiązał obadwa ciała i rzucił je na grób swego syna, wówiąc:

—Za twoją krew muszę przelać innych krew; spoczywaj w pokoju, przysięgam ci nie żyć jak tylko dla zemsty!

Potem, zgromadziwszy swoich towarzyszy, rozgarnął śnieg ostro zakończonym kołem, wydobył skarb, który tam zagrzebał i rozdzielił go pomiędzy swoich współwyznawców, nie zatrzymując nic dla siebie, z czterdziestu dwóch tysięcy rubli Błagurowa.

Dziwny to był widok jak ten starzec w łachmanach, klęcząc przed kupą złota, oświeconą ponurym płomieniem gałęzi jodłowych, brał z niej garściami sztuki złote i dzielił pomiędzy swoich wspólników, których oczy dziką radością pałały.

Potem, kiedy wszystko skończono.

(Ciąg Dalszy Nastąpi)

Wiadomości z Town Of Lake

Kalendarz Zebrań Towarzystw i Grup Przy Gminie 123-ej Z.N.P.

Gmina 123 ZNP w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca w nowej sali Rainbow Gardens przy 1425 W. 51sza ul., gdzie właścicielami są bracia Łączkowscy.

Tow. Synowie Korony Polskiej, Gr. 681 ZNP w każdą 3-ą niedzielę o godz. 1:30 po poł. w sali Draniczarka pnr. 4843 S. Racine ave.

Kółko im. Kaz. Brodzińskiego, Gr. 962 ZNP w sali Łączkowskich pnr. 1425 W. 51st st., druga niedziela każdego mies. o godz. 1:30.

Tow Sokolic Polskich ZNP No. 133, Grupa 1141 ZNP w 3-ą niedzielę każdego miesiąca w sali Sherman Park o godzinie 2ej po południu.

Tow. Gwiazda Zwycięstwa Gr. 1165 ZNP, w każdą czwartą niedzielę, o godz. 2ej po poł., w sali East End administration building Sherman Parku, — blisko 52-ej i Throop.

Tow. Promień Nadziei. Gr. 1242 ZNP w drugi czwartek każdego miesiąca o godz. 7:30 wieczorem, w sali Łączkowskich przy 1425 W. 51st street.

Tow. Tysiąc Walecznych, Grupa 1378 ZNP, w czwartą niedzielę każdego miesiąca o godz. 1:30 po poł. w sali Draniczarka, pnr. 4843 So. Racine ave.

Tow. Huzarów Polskich, Grupa 1860 ZNP, w sali św. Jana Bożego o godz. 1:30 po poł. w każdą drugą niedzielę miesiąca.

Tow. Kosynierów im. Tadeusza Kościuszki Grupa 1192 ZNP—w każdą 3-cią niedzielę, o godz. 2-ej po poł., w sali Rainbow Gardens, 1425 W. 51-a ul.

Zebranie Pol. Am. Klubu Społecznego

Polsko Ameryk. Klub Społeczny na Town of Lake odbędzie swe miesięczne posiedzenie w czwartek, dnia 11 lutego, w sali posiedzeń w Rainbow Gardens, pnr. 1425 W. 51-a ulica, początek o godz. 7:30 wieczorem. Będą omawiane b. ważne sprawy o naszej instalacji. Po posiedzeniu będzie wieczorek seerduszkowy "Valentine" i zapusty. Ponieważ będzie to ostatnie posiedzenie przed Środą Popielcową, prosimy członków o liczne przybycie.

Konstanty Gruchot, prezes; Apolonia Gruchot, koresp.

* * *

Z Oddziału Sobieski Nr. 55 L.M.

Serdecznie zapraszamy wszystkich Ligowców i przyjaciół, Oddziału Sobieskiego Nr. 55 na nasze roczne "Social", które odbędzie się dnia 28 lutego, w sali J.J. Zientek Post, pnr. 5156 S. Ashland Ave., o godz. 2:00 po południu. Prezeska Bartosik wraz z komitetem dokładają starań, ażeby najlepiej ugościć zebranych. Bilet wejściowy $1.00 od osoby. Kawa i pączki po zabawie. M.A. Bialek, wiceprezeska.

* * *

Bal Serduszkowy — Klubu Społ. "Błyskawica"

Klub Sportowy Błyskawica zaprasza członków oraz przyjaciół na Wielki Bal Serduszkowy w sali Klubowej pnr. 5317 So. Ashland, w sobotę, 13 lutego, o godz. 8-ej wieczorem. Do tańca przygrywać będzie orkiestra Continental. — Będzie to zabawa tak dla starszych jak i młodych. Kto przyjdzie zabawi się należycie w gronie członków Klubu Sportowego Błyskawica.

Za Komitet Balu: J. Tabisz.

* * *

Zebranie Tow. Kadetów T. Kościuszki Gr. 1689

Tow. Kadetów im. Tad. Kościuszki Gr. 1689 ZNP odbędzie swoje regularne posiedzenie w drugi piątek lutego t.j. 12-go lutego, w sali Machnicki, pnr. 3801 Wes 55-th st. i Hamlin Ave. Zarząd Tow. i Grupy 1689 ZNP uprasza wszystkich swoich członków o liczne przybycie na to posiedzenie, ponieważ Tow. ma wiele ważnych spraw do załatwienia na tym posiedzeniu.

Antoni Piwowarczyk — prezes
Wicenty Wojtanek — sekr.

Posiedzenie Klubu Kujawiaków

Miesięczne posiedzenie Klubu Kujawiaków na południowej stronie miasta Chicago, odbędzie się we wtorek, dnia 9-go lutego, w sali Rainbow Gardens, 1425 W. 51sza ul., początek o godzinie 7.30 wieczorem.

Mamy ważne sprawy do załatwienia więc Zarząd prosi wszystkich kolegów i koleżanki o liczne przybycie. Po posiedzeniu przyjęcie z okazji święta Walentego.

Za Zarząd: Konstanty Gruchot — prezes; Ludwik Siorek — sekr. prot.

Ślub i... Miodowy Miesiąc w Gondoli Balonu

Młoda para — Friedrich i Rosemarie Mannel poznali się w Wiedniu, w klubie lotników balonowych. Oboje byli zapalonymi zwolennikami tego pięknego, choć rzadkiego sportu. Mieli za sobą wiele dalekich lotów. Wraz z decyzją o małżeństwie zapadła i druga: ślub wezmą w gondoli balonu, w którym odbędą następnie podróż poślubną.

Balon ślubny został odświętnie udekorowany. Biały powóz przywiózł nowożeńców do punktu startowego. Pan młody wziął swoją oblubienicę tradycyjnie na ręce, ale zamiast do domu, wniósł ją do gondoli balonu. Zrzucił balast, odkotwiczył balon i polecieli w podniebną podróż poślubną wśród wiwatów tłumnie zgromadzonych okolicznych mieszkańców.

Telewizja wiedeńska i fotoreporterzy uwidocznili na filmie ten niecodzienny ślub, który odbył się u progu świąt. Balon zabrał też ze sobą specjalną balonową pocztę. Dochód z niej przeznaczono na pomoc dla sierot i ubogich dzieci. Tylko wiatr wie, gdzie szczęśliwa młoda para wylądowała.

UWAGA CZYTELNICY W CHICAGO

Szybkość! Punktualność! Wygoda!

oto trzy zasady, jakimi się kierujemy w stosunku do

NASZYCH CZTELNIKÓW

W myśl naszego hasła — czy chcecie

By Chłopiec Przynosił Wam DZIENNIK ZWIĄZKOWY DO DOMU?

Nie będziecie się już więcej kłopotać z kupowaniem gazety. Znajdziecie ją zawsze na Waszym gościnnym progu.

Jeżeli chcecie mieć tę wygodę — wystarczy wypełnić Kupon zamieszczony poniżej i przesłać go na adres:

DZIENNIK ZWIĄZKOWY

1201 N. Milwaukee Ave. Chicago, Ill. 60622

U W A G A !

Dziennik Związkowy przez chłopca dostarczymy OSOBOM KTÓRE ZAMIESZKUJĄ DZIELNICE MIASTA OBSŁUGIWANE PRZEZ NASZE AGENCJE.

K U P O N

Zamawiam niniejszym Dziennik Związkowy, który proszę doręczać mi do domu (za opłatą $1.20 tygodniowo) sześć razy w tygodniu, a za który zobowiązuję się płacić chłopcu regularnie.

Numer domu..... Nazwa ulicy..... Piętro.....

Numer Telefonu .....

Miasto..... Zone..... Stan.....

Podpis zamawiającego.....

Kalendarzyk Posiedzeń

Wtorek, 9 Lutego

Tow. Gwiazda Nadziei, Grupa 1864 ZNP zawiadamia członków, iż posiedzenie odbędzie się we wtorek, 9-go lutego, w sali p. Moskala, pnr. 831 N. Ashland ave., o godzinie 7:30 wieczorem. Są bardzo ważne sprawy tyczące się przyszłych naszych posiedzeń, — więc prosimy wszystkich o przybycie.

W. Warchałowska, sekr. prot.

Środa, 10 Lutego

Grupa 2404 ZNP Tow. Żychlińskiego "Gdynia" — zawiadamia, że miesięczne zebranie Grupy odbędzie się w środę, 10 lutego, o godz. 8-ej wieczorem, w sali parafii św. Władysława, przy ul. Long i Henderson. Prosimy członków o liczne przybycie. — P. Toczyłowski, prezes; J. Woynowski, sekr.

Tow. T. Kościuiszki, Grupa 843 ZNP odbędzie swe posiedzenie w środę, dnia 10 lutego, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali pnr. 3024 N. Laramie Ave., wejście od ulicy Nelson. Sprawy ważne do załatwienia. Zarząd prosi członków o przybycie na to zebranie. Członkowie zalegający z opłatą podatków prosimy o wyrównanie zaległości.

J. Marolewski, prezes; Józef Kowalczyk, sekr. fin.

Z Gminy 178 ZNP

Powiadamiamy delegatów i delegatki grup przynależnych do Gminy 178 ZNP, że nastąpiła zmiana w dacie posiedzeń. Zamiast pierwszego piątku w miesiącu, posiedzenia Gminy 178 ZNP odbywać się będą w każdy czwarty poniedziałek miesiąca w obecnej sali LoRayne Chateau, pnr 5925 W. Diversey Ave.,

Zmiana daty posiedzeń została zmieniona z powodu życzenia i na prośbę właściciela sali p. Bochenka. Prosimy delegatów i delegatek, ażeby zapabiętali nową datę posiedzeń, przybywając na zebranie w poniedziałek 22 lutego, o godzinie 8-ej wieczorem. — Aleksander Moll, prezes; Stefan Wądołowski, sekr. prot.

Kursy Języka Angielskiego i Polskiego

YMCA Community College ogłasza, iż rozpoczną się zajęcia dla chętnych, którzy zechcą uczyć się języka angielskiego (jest to kurs dla osób, które urodziły się poza Stanami Zjednoczonymi). Zajęcia rozpoczną się 20go lutego, w sobotę, przy 211 W. Wacker Drive.

Kurs ma za zadanie umożliwić uczestnikom poznanie angielskiego w takim stopniu, iż mogliby rozpocząć studia na amerykańskich uczelniach. Chętni muszą złożyć egzamin rejestracyjny, który umożliwi zdeterminowanie w jakiej grupie dany kursista może rozpocząć zajęcia. Egzamin odbędzie się 13 lutego, o godzinie 9-ej rano, w pokoju nr. 720.

Community College oferuje również kursy nauki języka polskiego dla urodzonych już tutaj dzieci polskich emigrantów. Ogółem, kolegium oferuje naukę 21 obcych języków.

Po bliższe informacje proszę dzwonić na nr. telefonu: 222-8300.

Walne Zebranie Pol. Rady Pracy

Zarząd PRPA zawiadamia wszystkich członków, że Walne Zebranie odbędzie się w dniu 21 lutego (niedziela), o godz. 2:30 po południu w pierwszym terminie, a o godz. 3 w drugim terminie, w domu Stow. Weteranów AP pnr 1239 N. Wood ul. — Prosimy członków o gremialny udział w zebraniu.

Oprócz wyborów nowych władz na rok 1971 jest wiele innych ważnych spraw do omówienia i załatwienia jak urządzenie święconego łącznie z zabawą taneczną, Sylwestra oraz innych ważnych spraw organizacyjnych.

Przy okazji składamy serdeczne podziękowania całemu Komitetowi Zabawy Sylwestrowej, a specjalnie paniom: Nowickiej, Mielickiej, Żukowskiej i panu Makosiowi za bezinteresowną pracę przy ubieraniu sali i za przyrządzenie smakołyków do bufetu. Naszym gościom wyrażamy serdeczne podziękowanie za poparcie i zaszczycenie swą obecnością naszej b. udanej zabawy sylwestrowej. — Julian Sak, prezes; Wilhelm S. Zaleski, sekretarz.

ROLLS-ROYCE BANKRUTUJE. — Prywatny szofer oparty o karoserię luksusowego "Royce'a" czyta londyński dziennik, który zmartwił nie tylko Anglików lubiących tradycje, donosząc o finansowych trudnościach firmy Rolls-Royce, która zmuszona była ogłosić bankructwo. Przyczyną "krachu" była zła koniunktura w produkcji silników samolotowych (w tym dla U.S.A.), która stanowi 95 proc. produkcji firmy.

Sprawozdanie Komitetu Zjednoczenia Emigracji

W 1970 roku powstał w Chicago niezależny Komitet Zjednoczenia Emigracji, który wystąpił z inicjatywą zbiórki podpisów pod "Apelem" wzywającym do pojednania się dwóch głównych ośrodków polskiej emigracji politycznej.

Podpisane listy "Apelu" wysłane zostały 29go stycznia br., do Prezydenta RP. Augusta Zaleskiego ,oraz do Rady Trzech na ręce Ambasadora Edwarda Raczyńskiego.

Ogółem zebrano ponad 1100 podpisów. Dodatkowo około 650 podpisów zebrano na akcję zjednoczeniową na terenie Australii. Udział organizacji polonijnych w akcji "Apelu" był raczej mały, z wyjątkiem terenu Australii i Argentyny. 42-gi zjazd organizacji polskich w Argentynie, obradujący w dniach 27 i 28 czerwca, 1970 roku, poparł w całej rozciągłości akcję Komitetu Zjednoczenia. Deklaracja Polonii Argentyńskiej wzywająca do zjednoczenia przekazana została także w ramach akcji "Apelu" do Londynu.

Na fundusz "Apelu" wpłynęło z dowolnych donacji $132.00. Na koszta administracyjne, druki i korespondencje — rozchodowano $117.75. Pozostałe $14.25 przekazano na utrzymanie polskiego cmentarza wojskowego w Monte Cassino.

Mamy nadzieję, że akcja nasza przyczyni się choć w małej części do zjednoczenia polskiej emigracji politycznej i stworzenia jednolitego przedstawicielstwa całego obozu niepodległościowego, którego jedynym celem jest wyzwolenie Kraju.

Z dniem 29 stycznia br., akcja Komitetu Zjednoczenia Emigracji została zakończona i Komitet został rozwiązany.

Jerzy Gnat,
Stanisław Jaworski,
Karol Rayski.

Apel Stanowego Wydziału Kongresu Polonii Amerykańskiej

Komitet Pomocy Rodzinom i Dzieciom Głodnym w Polsce Wzywa Polonię o Składanie Ofiar Na Ten Cel

Wydział Kongresu Polonii Amerykańskiej na stan Illinois w Chicago wyłonił spośród siebie "Komitet Pomocy Rodzinom i Dzieciom Głodnym w Polsce" (Relief Committee for Poland).

Komitet ten odwołuje się do całej Polonii, jej Przywódców i do wszystkich Organizacji o spontaniczny, żywiołowy, serdeczny współudział w zbiórce pieniężnej na rzecz tych rodzin w Polsce, które zostały pozbawione ojców i matek w grudniowych manifestacjach roku ubiegłego na wybrzeżu w Polsce.

Polonia Amerykańska zawsze wykazywała zrozumienie sytuacji w Kraju, niosła szybką pomoc i szczodrą ofiarę. I tym razem pospieszmy ze wsparciem dla Kraju, który wbrew swej woli został wtłoczony w oribtę cynicznego zakłamania, wyzysku i przemocy Czerwonego Wschodu.

Każdy nasz Opłatek, zabawa, bal, bankiet, zebranie instalacyjne itd. niech będzie okazją do zbiórki pieniężnej na szczytny cel: Pomoc głodnym rodzinom w Polsce. Ślijmy też indywidualnie przekazy pieniężne na adres Komitetu.

Czeki wystawiać należy na: Pol. Amer. Congr. Rel. Comm. Pol. Adres: Pol. Amer. Cong. Ill. Div., 1838 W. Division st., Chicago, Ill. 60622, c/o Rel. Comm. Pol. (S. Juszczak, Chairman).

* * *

Komitet Pomocy ogłasza, iż do dnia 26 stycznia organizacje, szkoły lub osoby indywidualne złożyły na ten cel ogółem $524.00

Komitet przesyła ofiarodawcom staropolski Bóg Zapłać. Mamy skromną zapomogę dla pięciu rodzin. Trzeba nam pieniędzy na 300 do 500 rodzin. Apelujemy nadal z zaufaniem do gorących serc Naszej Polonii.

Telefon Komitetu 463-3840.
Dr. Edward C. Różański,
President PAC Illinois Div.
Stanisław Juszczak,
Przewodn. Komitetu.

Z Oddziału Pań AMVETS, Post. 34

Oddział i Stow. Pań przy AMVETS Victory Post Nr. 34 co miesiąc odwiedza weteranów w szpitalu wojskowym Hines, urządzając gry towarzyskie i wręczając każdemu wygrywającemu po jednym dolarze. Poza tym panie rozdają weteranom podkoszulki „T-shirts", skarpety, pończochy, chusteczki, różne męskie przybory, a nawet małe radia.

W 1970 roku 30 członkin i członków uczestniczyło w tych miesięcznych wizytacjach, rozdając w gotówce i różnych prezentach około $1,200, uprzyjemniając chwile 300 weteranom, poświęcając szpitalowi około 400 godzin.

Te miesięczne wizyty są zaliczane do najważniejszych stałych funkcji weterańskiego stowarzyszenia.

Dnia 21-go lutego o godzinie 2.30 po południu, AMVETS Victory Post Nr. 34 i oddział Pań urządza Bingo dla weteranów w nowym szpitalu Hines. Spodziewamy się że audytorium nowego szpitala weterańskiego będzie przepełnione. $75.00 będzie rozdane wygrywającym weteranom.

Skarbnik ZNP E. Moskal Na Instalacji Tow. Giewont, Grupa 2514 ZNP

Tow. Giewont, grupa 2514 ZNP, zawiadamia swych członków o zmianie sali posiedzeń i daty na drugi czwartek miesiąca.

Nowa sala mieści się w domu SPK pnr. 2914 W. North ul.

Zarząd Tow. Giewont prosi członków i członkinie o liczne przybycie na posiedzenie instalacyjne w dniu 11 lutego (czwartek). Początek o godzinie 7.30 wieczorem.

Przysięgę od nowych urzędników odbierze skarbnik ZNP Edward Moskal. Po posiedzeniu odbędzie się przyjęcie instalacyjne dla członków i gości.

Za Zarząd: B. Migała, prezes; S. Łojan, sekretarz.

Z Obrad 27 Zjazdu Polsko-Amer. Towarzystwa Historycznego

Dwudziesty siódmy doroczny zjazd Polsko-Amerykańskiego Towarzystwa Historycznego odbył się 27-go i 28-go grudnia 1971 r. w Bostonie w hotelu Sheraton-Plaza. Rozpoczął się w przeddzień, 26-go wieczorem posiedzeniem członków zarządu. W posiedzeniu tym wzięło udział piętnastu członków oraz 3-ch obserwatorów. Po przyjęciu protokułu z zebrania zeszłorocznego poszczególni referenci i przewodniczący przedłożyli swe sprawozdania i referaty.

Na trzech posiedzeniach ogólnych — spośród czterech — przedstawione i komentowane były naukowe referaty przez naukowców wywodzących się z różnych środowisk akademickich różnego wieku i pochodzenia narodowego. Prace dotyczyły trzech tematów: — 1) orientacje polityczne Polonii Amerykańskiej, 2) socjologiczne i społeczne perspektywy tejże wspólnoty etnicznej, 3) czynniki dyplomatyczne i religijne u podstaw Polonii Amerykańskiej. Najwięcej zainteresowania wśród przedstawicieli prasy bostońskiej przybyłych na posiedzenia wzbudził referat dr Danuty Mostwin. "Boston Herald Traveler" pisał 28 grudnia podsumowując: "Imigranci polscy przybyli do Ameryki po drugiej wojnie światowej byli znacznie bardziej kwalifikowani aniżeli ich poprzednicy, odnaleźli się natychmiast na wyższym poziomie gospodarczym i społecznym. Kraj opuścili raczej dla względów politycznych niż ekonomicznych."

Najważniejszą sprawę organizacyjną posiedzenia ogólnego stanowiło ogłoszenie wyników wyborów członków zarządu na rok 1971. Oto nowi członkowie: dr Bernardyna Pietraszek — prezeska, ks. dr Jacek Przygoda — 1 następca prezesa, p. Adela Łagodzińska — 2 zastępca prezesa, dr Józef Wytrwal — 3 zastępca prezesa, siostra Maria Kassjana — sekretarka, siostra Klarencja Maria — skarbniczka, do Rady wybrano siostrę M. Amadeus, dra Wiktora Green, dra Eugeniusza Kusielewicza, p. Sabinę Logisz, dra Franciszka A. Renkiewicza i siostrę Florencję Tumasz, CSFN. Sześciu dalszych członków Rady wyznaczy prezeska. Ks. dr M. J. Madaj pozostaje nadal sekretarzem.

W niedzielę wieczorem (27go) dziesięciu księży, uczestników Zjazdu, koncelebrowało Mszę św. po polsku dla pozostałych uczestników w kaplicy Lt. Joseph P. Kennedy, Jr. Memorial School (Hyde Park, Massachusetts).

Ostatni punkt programu stanowiła wspólna kolacja w tak zwanym Venetian Room wspomnianego hotelu. Wydarzeniem wieczoru było przemówienie prezeski p. dr Bernardyny Pietraszek. Wezwała ona Polsko-Amerykańskie Towarzystwo Historyczne, by stało się "pośrednikiem (wehikułem) dzięki któremu Amerykanie polskiego pochodzenia odnajdą siebie w ramach całego doświadczenia ludzkiego" oraz "narzędziem wzbogacającym 'doświadczenie amerykańskie' wkładem polskim." Podkreślała ona stopniu wymaga tego lepsze zrozumienie Amerykanów polskiego pochodzenia. Wskazała ona na cel Towarzystwa oraz na ostatnio stworzone i stwarzane programy badawcze dotyczące spraw polskich. Poddawała myśli wydawania przez Stowarzyszenie odpowiednich Zeszytów problemowych, które zawierałyby dokumenty historyczne, co wpłynęły na rozwój i postawę Polonii amerykańskiej — aby przeciwdziałać obrazowi Polaków sugerowanemu przez tak zwane "Polish jokes". Wspomniawszy kilka innych jeszcze projektów Stowarzyszenia zapewniła zebranych, iż w "roku 1971 zostaną poczynione pierwsze kroki, aby te marzenia stały się rzeczywistością." Tuż przed przemówieniem Prezeski osobisty przedstawiciel gubernatora Massachusetts przekazał jej tradycyjny dar wręczany dostojnym gościom przybywającym do tego stanu: srebrną czarę.

W roku 1971 Polsko-Amerykańskie Stowarzyszenie Historyczne spotka się w Nowym Yorku w tym samym czasie.

Polish Women's Civic Club

Zebranie Polish Women's Civic Club, połączone z przyjęciem, odbędzie się w poniedziałek, 8 lutego o godzinie 12 w południe w budynku Marshall Field's (English Room).

Specjalny program pod kierownictwem M. Skupień — pokaz strojów projektowanych przez członkinie.

Po rezerwacje należy telefonować do M. Czaja pod nr JU 8-0283.

Zapraszamy wszystkie członkinie i gości. — E. Kurelo, prezeska; S. Olech, sekr. prot.

Koncert T. i J. Kozuch

Koncert pianistów Thaddeusa i Jacqueline Kozuch odbędzie się w Polish Arts Club (Polskim Klubie Artystycznym), 5232 N. New England ave., w sobotę 20 lutego, o godzinie 8:15 wieczorem.

Thaddeus Kozuch, którego technika gry na pianinie zdobyła sobie szerokie uznanie nie nie tylko w kraju lecz również i w Europie, jest kompozytorem i profesorem na Uniwersytecie De Paul. Jego żona, Jacqueline, jest kierowniczką muzycznego wydziału w Wells High School oraz dyrektorką Double Staff Singers.

Ze względu na popularność jaką cieszą się koncerty pp. Kozuch oraz ograniczoną ilością miejsc w sali audytoryjnej Polish Arts Club, prezeska Klubu, p. Charlotte J. Wilk radzi członkom i sympatykom dokonać jak najwcześniej rezerwacji miejsc na tę wyróżniającą się imprezę. Celem dokonania rezerwacji należy skontaktować się z p. Lucyną Migałową, zam. 300 N. State St., względnie telefonicznie, dzwoniąc pnr. 321-0119. Wstęp $5.00 od osoby.

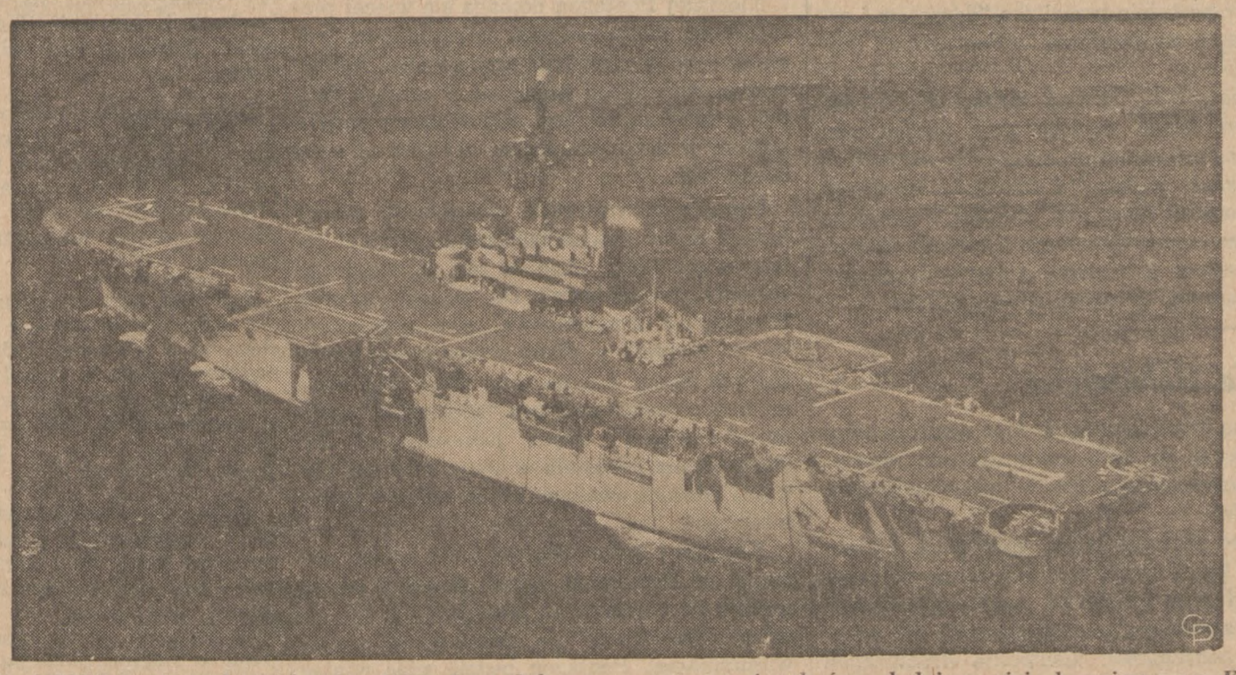

CEL APOLLO 14 — Lotniskowiec USS New Orleans zajął już wyczekujące stanowisko na Pacyfiku między Nową Zelandią i wyspą Samoa gdzie wodowanie kabiny załogowej zakończy kolejną misję kosmiczną na Księżycu. USS New Orleans ma za zadanie wyłowić z oceanu kabinę z trzema astronautami.

Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA

Second-Class Postage Paid
At Chicago, Illinois
Published Daily except Sundays by

ALLIANCE PRINTERS
AND PUBLISHERS, Inc
1201 Milwaukee Avenue
Chicago, Illinois 60622

WYSYŁANY PRZEZ POCZTĘ W CHICAGO I W KANADZIE

Codziennie i Sobotnie		Tylko Sobotnie Wydanie	
Rocznie (1 yr)	$26.00	Rocznie (1 yr.)	$6.00
Półrocz. (6 mos.)	13.00	Półrocz. (6 mos.)	3.50
Kwartał (3 mos.)	8.50	Kwartał (3 mos.)	3.25
Miesięcz. (1 mo.)	4.00		

WYSYŁANY PRZEZ POCZTĘ POZA GRANICE CHICAGO W U.S.

Codziennie i Sobotnie		Tylko Sobotnie Wydanie	
Rocznie (1 yr.)	$23.00	Rocznie (1 yr.)	$8.00
Półrocz. (6 mos.)	13.50	Półrocz. (6 mos.)	5.50
Kwartał (3 mos.)	8.00	Kwartał (3 mos.)	3.25
Miesięcz. (1 mo.)	4.00		

CODZIENNE (bez soboty)

Chicago - Kanada		Poza Granice Chicago	
Rocznie (1 yr.)	$18.00	Rocznie (1 yr.)	$17.00
Półrocz. (6 mos.)	11.00	Półrocz. (6 mos.)	10.00
Kwartał (3 mos.)	6.50	Kwartał (3 mos.)	6.00
Miesięcz. (1 mo.)	3.00	Miesięcz. (1 mo.)	2.50

DO INNYCH KRAJÓW:

Codziennie i Sobotnie		Tylko Sobotnie Wydanie	
Rocznie (1 yr.)	$34.00	Rocznie (1 yr.)	$10.50
Półrocz. (6 mos.)	20.00	Półrocz. (6 mos.)	7.50
Kwartał (3 mos.)	12.00	Kwartał (3 mos.)	4.50

W kioskach (News-Stands) — pojedyńczy Numer Codziennie (Single Daily Copy) 15c

W kioskach (News-Stands) — pojedyńczy Numer Sobotni (Single Saturday Copy) 20c

JAN F. KRAWIEC, Redaktor Naczelny
JÓZEF H. GAJDA, Zarządca

Telefon do Redakcji przed 7:30 rano BRunswick 8-8707
Telefon wszystkich Biur BRunswick 8-8700
Rękopisów i fotografii Redakcja nie zwraca.

Wizyta w Hanoi

Lotnisko w Hanoi w dniu 4 grudnia ub. roku, przedstawiało niezwyczajny widok. Na rampie, w oczekiwaniu na przylot samolotu sowieckiego Aeroflotu ustawiła się liczna delegacja uniwersyteckiej młodzieży komunistycznej Północnego Wietnamu z transparentami i kwiatami. Nastrój był uroczysty i podniosły. Kogoż to oczekiwano z taką pompą i paradą? Delegacji sowieckich komsomołców z Moskwy i Leningradu? Przedstawicieli rewolucyjnej młodzieży chińskiej ze sztandarami Mao, z Pekinu i Szanghaju? Może bratniej młodzieży akademickiej z Północnej Korei lub marksistowskich frontów młodzieżowych z Zewnętrznej Mongolii? — Nie.

Sowiecki samolot przywoził do Hanoi 15-osobową delegację studentów z amerykańskich uniwersytetów, celem opracowania i podpisania wspólnie z północno wietnamskimi komunistycznymi studentami z Hanoi "Deklaracji Pokoju". Ten "historyczny" dokument solidarności amerykańskich i północno-wietnamskich studentów miał potwierdzać żądanie wycofania wszystkich wojsk amerykańskich z Wietnamu, do połowy 1971 roku, zdecydowane potępienie "agresji amerykańskich imperialistów" i przygotowanie nowej antywojennej kampanii w Ameryce, najpierw na zebraniu w Ann Arbor, Michigan, w dniu 6 lutego br., a następnie w intensywnej kampanii demonstracji i protestów ulicznych, poczynając od maja br. W podpisaniu tego haniebnego dokumentu obok delegatów północno-wietnamskich i renegatów amerykańskich brali również udział delegaci Narodowego Frontu Wyzwolenia Południowego Wietnamu, czyli krótko mówiąc, czerwonego Wietkongu. To niezwykłe widowisko byłoby może wałściwie tylko groteskowe, gdyby nie było tak niezmiernie zasmucające.

Gdzie kończy się aberacja ideowa i polityczna naiwność, a gdzie zaczyna premedytowana akcja wspomagania wroga? Gdzie leży granica pomiędzy wolnością słowa i opozycją przeciwko wojnie a jawnym sojuszem z nieprzyjacielem, który zabija na froncie amerykańskich żołnierzy? Gdzie przebiega linia podziału pomiędzy fanatycznym "pacyfizmem" komunizujących doktrynerów a lojalnością wobec własnego państwa i narodowego honoru?

W modnych kołach lewicowych intelektualistów na amerykańskich wyższych i średnich uczelniach, wizyta "czerwonych" amerykańskich studentów w Hanoi — będzie prawdopodobnie oceniana jako odważna manifestacja miłującego pokój młodego pokolenia, w proteście przeciwko "despotom i represyjnym militarystom" z Pentagonu i Białego Domu.

W naszych— pewno śmiesznych dzisiaj i staromodnych pojęciach patriotyzmu i służby obywatelskiej, mamy dla wszystkich "Deklaracji Pokoju" i ściskania brudnych łap wroga w Hanoi, za plecami walczącego żołnierza amerykańskiego inne określenia, które jeszcze pamiętamy z dawnych czasów. Nazywało się to kiedyś zdradą stanu.

Armia Ochotnicza

Trudno przewidzieć, czy idea armii w pełni ochotniczej po 1973 roku zostanie praktycznie urzeczywistniona w przewidywanym terminie.

Już od pewnego czasu wprowadza się inowacje, które mają oczywiście na celu nadanie służbie wojskowej aury większej niż dotąd atrakcyjności, apelującej do przyszłych ochotników. Usuwanie drażniących i nierzadko zbytecznych rygorów życia koszarowego, pod warunkiem, iż nie będzie to ze szkodą dla dyscypliny i jakości wojskowego przeszkolenia może być akceptowane bez większych zastrzeżeń. Planowana podwyżka żołdu i ułatwienia finansowe i edukacyjne dla kadr zawodowych powinny również przyczynić się do zwiększenia napływu kandydatów i w ostateczności prowadzić do zupełnego skasowania poboru.

Ale dręczące pytanie pozostaje jednak przecież nadal. "Czy to wszystko wystarczy"? Powiedzmy sobie zupełnie szczerze, iż obawiamy się, czy istnieje na drodze do ochotniczej armii jeszcze jeden, a kto wie czy nie najważniejszy czynnik. Jest nim silne, moralne poparcie społeczeństwa. Jaki jest powód, dla którego młodzi ludzie albo nie są zainteresowani w służbie wojskowej albo są jej wręcz wrodzy?

Nauczyciele, rodzice, duchowni i dygnitarze publiczni prześcigują się nieomal od dłuższego czasu w degradowaniu, ośmieszaniu i pomniejszaniu wartości służby wojskowej. Wtóruje im cała plejada środków masowego przekazu z TV, radio i prasą na czele. Oczywiście amunicją do tej kampanii jest przewlekła wojna w Wietnamie.

Ale czy nie przyszedł czas, aby zawrócić z tej drogi i cały ten histeryczny klimat zmienić radykalnie? Czy nie trzeba już zaraz i bez zwłoki zacząć rozumować kategoriami szerszych perspektyw i rzucić spojrzenie, poza Sajgon, Laos i Kambodżę?

Czy naprawdę ci wszyscy zajadli "antymilitaryści" poważnie sądzą, że można w ogóle zlikwidować system militarny wielkiego mocarstwa i zadowolić się miniaturą lub ersatzem?

Szczególnie w czasach, kiedy amerykański kontynent jest podmywany falami agresywnego imperializmu bloku sowieckiego i drążony od wewnątrz terroryzmem wywrotowców.

Czy naprawdę ci wszyscy krytycy, zamknięci w wieżach z kości słoniowej sądzą że służba wojskowa przestała być honorowa? Czy istotnie ci wszyscy cyniczni i obłudni opozycjoniści chcą zakończenia poboru, tylko po to, aby uchronić "lepszych" młodych ludzi od odpowiedzialności służenia swojej ojczyźnie?

Czy nie przyszedł czas, aby ci wszyscy, którzy dają napęd moralnym i politycznym nastrojom społeczeństwa: kandydaci do Białego Domu, senatorzy, kongresmani, czołowi ludzie kościołów i uniwersytetów, publicyści i pisarze, telewizyjne i radiowe wyrocznie polityczne dali sobie samym odpowiedź na tych kilka pytań — od których nie ma ucieczki? Może od tego zależeć pokój świata i przyszłość amerykańskich pokoleń.

INNI PISZĄ:

Oszczędności Pentagonu

THE CHRISTIAN SCIENCE MONITOR— Należy mieć nadzieję, iż kongres pamiętać będzie o potrzebie stałej czujności — jaka jest niezbędnym warunkiem dopilnowania oszczędności w wydatkach Pentagonu — gdy departament Obrony przedstawi swój nowy projekt budżetowy na przyszły rok.

Już obecnie rzecznicy Pentagonu niedwuznacznie sugerują, że możliwości redukcji jego wydatków — wynoszących 75 bilionów dolarów — są w praktyce wyczerpane i dają do zrozumienia, że domagać się będą od kongresu dalszych trzech bilionów dolarów.

Ostrzegają oni przy tym, że inflacja, oraz podwyżki personelu wojskowego pożarły już w poważnej części "dywidendy pokojowe", oczekiwane po zakończeniu wojny vietnamskiej. Wojna ta kosztuje obecnie—po zmniejszeniu amerykańskiego w niej udziału — dziesięć bilionów rocznie, ale na podwyżki płac wojskowych i cywilnych pracowników Pentagonu przypada już 4,6 miliarda .Przy dodaniu kosztów inflacji niewiele więc pozostanie tych "dywidend".

Uznać należy, że prezydent Nixon i sekretarz Obrony Laird dołożyli wysiłków dla poczynienia oszczdności w tym dziale, redukując personel wojskowy z trzech i pół miliona na około 2,9 miliona ludzi i odkładając na czas późniejszy produkcję pewnych nowych gatunków broni, jak nowoczesne bombowce czy łodzie podwodne "super-Polaris".

Niemniej Pentagon domaga się więcej pieniędzy na dalsze badania, na rozbudowę "odstraszającego czynnika" nuklearnego, czy na zagraniczną pomoc wojskową w ramach doktryny Nixona, to jest dopomożenia innym krajom w zapewnianiu im własnej swej obronności.

Uznając te wszystkie argumenty, należy jednak zadać pewne konkretne pytania: Ile jeszcze pieniędzy idzie na nie zatwierdzone systemy zbrojeniowe? Do jakiego stopnia Washington zmodyfikował swe poprzednie — "na wyrost" — plany strategiczne, wedle których Stany Zjednoczone miały być zdolne do prowadzenia dwóch "większych" i jednej "mniejszej" wojen jednocześnie? Jak wiele jeszcze pozostało w wydatkach wojskowych marnotrawstwa, które należy wyeliminować?

Kongres i społeczeństwo mają prawo wymagać od Pentagonu dalszej redukcji swych wydatków i oczekiwać prawdziwych "dywidend pokojowych" po zakończeniu wojny wietnamskiej. Pentagon będzie więc winien wiele bardzo wyjaśnień, jeżeli zawiedzie te nadzieje.

NASZ KALEJDOSKOP

POD REDAKCJĄ WIESŁAWA BIELIŃSKIEGO

OMAWIA OSTATNIE FAKTY I ZDARZENIA Z DZIEDZINY POLITYKI, KULTURY, WIEDZY, HISTORII, I PROBLEMÓW SPOŁECZNYCH

Wizyta u Salvadore Dali, Najbardziej Znanego Malarza Współczesnego Świata i Najbardziej Ekscentrycznego Człowieka. Ten, Który Sam Siebie Nazywa Geniuszem, Chodzi z Ocelotem Na Smyczy i Jest Podziwiany Przez Snobistyczny Świat

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Salvadore Dali jest najbardziej znanym, żyjącym malarzem świata. O nim i o jego ekscentrycznych wybrykach pisze prasa całego świata, nie wyłączając komunistycznej. Śmieją się z niego, ale i podziwiają. Jego obrazy uzyskują fantastyczne ceny.

O Salvadorze Dali pisaliśmy na łamach Kalejdoskopu już niejednokrotnie. Obecnie, na łamach krakowskiego "Przekroju," ukazało się opowiadanie Jana Zakrzewskiego z prywatnej wizyty u Dali. Daje on ciekawe oświetlenie — z drugiej strony "kurtyny" — malarza - geniusza, człowieka pół szalonego i pół genialnego.

* * *

Drogowskaz informuje, że do Cadaques jeszcze dwadzieścia kilometrów. W pobliżu mieszka "geniusz," do którego jadę z wizytą.

Poznałem go w Paryżu. Stał zadumany w miejskim akwarium przed szybą, za którą szczerzyła zęby pirania: Obok, zaproszeni do akwarium goście zajadali kanapki. Okazją do spotkania było przyjęcie dla uczczenia geniusza i jego nowej książki.

"Geniusz" wpatrywał się w rybę, potem spojrzał na mnie, pokiwał głową, spytał: "Nie sądzi pan, że mimo wszystko ta ryba jest mniej groźna od człowieka? Napada wyłącznie z głodu, nie z chęci zysku. W porównaniu z człowiekiem ta ryba przejawia szlachetność, jakiej daremnie by szukać wśród ludzi. Nawet wśród tych, którzy teraz żłopią szampana najgorszego gatunku, ofiarowaneego im z zysków, jakie otrzyma wydawca po wydaniu mojej książki. Pogryzając kanapkami z nieświeżym kawiorem, fałszywie się uśmiechają, udają szczęśliwych?" "Geniusz" miał wąsy zaprasowane, podgięte do góry. Był podobny do swoich fotografii prasowych.

Nazywa się Salvador Dali. Obok niego stał mężczyzna niski, z wąsikiem brytyjskich oficerów. Wyglądał na majora armii brytyjskiej i był niegdyś brytyjskim majorem. Obecnie jest sekretarzem osobistym Salvadora Dali.

Major trzymał na smyczy ze stalowych pierścieni cętkowanego zwierzaka pięć razy większego od kota, pół raza mniejszego od pumy. Był to ocelot, towarzysz publicznych wędrówek Dalego po świecie.

Po raz drugi spotkałem się z Dalim w apartamencie, jaki zwykle zajmował w Paryżu ostatni monarcha hiszpański Alfons XIII — w hotelu Maurice. Ocelot siedział przy filiżance z czarną kawą. Dali na pluszowej kanapce wpatrzony w białą górę zmiętych kartek maszynowego papieru. Czekał na fotografów, którzy mieli przyjść ze sprzętem, reflektorami, kolorową taśmą. Biała papierowa góra miała symbolizować temat, nad jakim pracował: serią rysunków do wydawanych w skórze myśli Mao Tse-tunga, osiemset franków za tom, nakład ograniczony dla paryskich snobów, bankierów, przemysłowców, lekarzy wzbogaconych na skrobankach i składaniu kości ofiar katastrof samochodowych.

Teraz jechałem do Cadaques na zaproszenie: — Proszę wpaść, gdy będzie pan przejeżdżał. Mogło to oznaczać: — Mam nadzieję, że moje oczy nigdy więcej na panu nie spoczną.

Jechałem więc do Cadaques, aby potwierdzić prawdę tych słów. Nie miałem żadnych podstaw sądzić, że ktokolwiek otworzy mi drzwi dalowskiego przybytku, że "geniusz" zechce być w domu, że mnie pozna, że poda mi rękę.

Cadaques. Malutki port rybacki, obok starych łodzi nowoczesne motorówki, port odbudowany białymi domkami, bodegi, restauracje, na których tarasach starsi panowie grają w szachy. Tętniące letnim sezonem. Choć położone na uboczu wszystkich dróg, ściąga sporą klientelę snobów od czasu, gdy odkryte zostało przez paru pisarzy średniej rangi, którzy swe wątki miłosne i historie zdrad małżeńskich umieścili właśnie tutaj. W jednym z białych domeczków żandarmeria i urząd pocztowy, w urzędzie książka telefoniczna, w książce pod literą D: Dali S., Port Llegat.

Zwykła, niewybrukowana, chyba nie do przebycia o innej porze roku droga prowadzi przez parę krętych i pustych kilometrów do nieskażonej turystami wioski rybackiej — Port Llegat. Wioska to dziesięć chałupek rybackich, wybielonych do jaskrawej bieli. Paru rybaków reperuje sieci, kilka kobiet rozmawia przy studni. Na piasku suszą się łodzie, szemrze fala popołudnia.

Bezskutecznie szukamy z żoną drzwi. Obchodzimy domki dwa razy, nim trafiamy na wąziutką furtkę w uskoku muru. Za furtką schodki. Wchodzimy po nich. Z boku jakieś uchylone drzwi. Zaglądam: dwie dziewczyny łuskają migdały. Rozpoczynam pertraktacje. Jedna po głębokim namyśle bierze ode mnie bilet wizytowy, choć zastrzega się, że mistrza nie ma w domu, od dawna go tu nie było i nieprędko będzie. Może w przyszłym roku.

Dziewczyna duma nad biletem, wreszcie z niechęcią oświadcza, że "komuś pokaże bilet, to ten ktoś może powie, kiedy mistrz będzie." Czekamy przed drzwiami izby, aby pokryć głupie wyrazy twarzy, ze sztucznym zainteresowaniem wpatrujemy się, jak druga dziewczyna łuska migdały.

Słyszę szybkie kroki, wchodzi Dali. — Witam przyjaciela z czerwonego świata! Mam nadzieję, że przyjechał pan tu zrobić rewolucję, bo już jest czas najwyższy. Proszę, proszę!

Zaprasza do wnętrza. Po przejściu korytarza uderza mnie w nos pływająca w powietrzu srebrna poduszka. Parę innych takich poduszek unosi się pod sufitem w wielkim hallu, jakiego istnienia trudno by się domyślić w rybackich chatkach.

Salvador Dali — malarz, filozof, błazen bardziej znany niż niejeden mąż stanu. Pełen rozsądku szaleniec, szalony mędrzec, kpiarz, mitoman, przez którego mitomanię przebijają wszystkie anarchistyczne skłonności Hiszpana, jego charakter, historia i dramat iberyjski.

Patrzyłem w jego oczy, gdy wypowiadał zdania, z których pokładali się ze śmiechu — jak z doskonałego dowcipu — wybitni krytycy sztuki, błyskotliwi dziennikarze paryskiej prasy.

A w oczach Dalego widziałem głęboki dramat, smutek, pogardę dla świata, którego wszystkie wady, płytkość i snobizm dostrzegał. Aby walczyć ze snobami, stał się pierwszym wśród nich, aby walczyć z głupcami, stał się pierwszym wśród nich. Aby przekonywać mędrców o błędach ich wywodów, postanowił zostać mędrcem i filozofem. I został nim.

W okresie, gdy Salvador Dali, w młodych latach, dotknięty różdżka geniuszu, malował w stylu Rafaela, był nikomu nieznany. Gdy w chwili buntu zapożyczył okrucieństwo dostrzegania świata od Goyi i zaczął oglądać świat w krzywym zwierciadle lunaparkowej budy,, ludziom i przedmiotom nadawać sens i kształty istot z koszmarnego snu, zaczęto go nosić na rękach.

I chyba właśnie wówczas Dali zaczął śmiać się z tych ludzi, z ich stosunku do sztuki, ale właśnie ich stosunek do sztuki, do artysty, do jego dzieła rozumiał jako potwierdzenie swoich głębokich podejrzeń, że świat jest zniekształcony i że przekazując go w takiej właśnie formie, przekazuje prawdę.

Tydzień, Który Wstrząsnął Polską

(Dokończenie)

VIII.

GLIWICE. Na ulicach miasta — czołgi. Następuje zderzenie samochodu "Zastawa" z czołgiem, dwie osoby ponoszą śmierć.

POZNAŃ. Strajkują Zakłady Metalurgiczne POMET, Zakłady Przemysłu Metalowego CEGIELSKI i Poznańska Fabryka Łożysk Tocznych.

ZABRZE. W kopalni "Makoszowy" stara zmiana górników pozostała na dole, nowa odmówiła zjazdu do pracy.

JASTRZĘBIE. W kopalni "Zofiówka" — starcia między górnikami i władzami.

ŻYWIEC. Masowe strajki robotnicze.

WADOWICE. Próba zorganizowania strajku. Nastroje napięte.

WARSZAWA. Od połowy tygodnia fala strajku rozlewa się coraz szerzej obejmując szereg kluczowych zakładów przymysłowych stolicy. Strajkują Zakłady Mechaniczne im. Marcelego Nowotki, Zakłady Wytwórcze Lamp Elektrycznych im. Róży Luksemburg, Fabryka Samochodów Osobowych na Żeraniu, Fabryka Półprzewodników "Tewa" na Służewcu, produkująca m.in. sprzęt wojskowy Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego na Okęciu, Huta "Warszawa"", Fabryka Wyrobów Precyzyjnych im. Karola Świerczewskiego, Zakłady im. Kasprzaka, Cementownia "Warszawa" i szereg innych zakładów. Strajk odbywa się też w Domu Słowa Polskiego, gdzie drukowana jest m.in. "Trybuna Ludu".

Strajki te mają charakter strajku okupacyjnego, czasem zwolnienia tempa pracy. Są one na zewnątrz niewidoczne, ale ich siła leży w masowości. Stolica znajduje się o krok od strajku generalnego.

* * *

W obawie przed młodzieżą władze zarządzają wcześniejsze rozpoczęcie wakacji świątecznych. Uczniom szkół podstawowych i średnich oraz studentom oznajmiono, że mogą udać się do domów już 17 grudnia. W dniu tym Politechnika została zamknięta i do wnętrza nie wpuszczano studentów.

Komitet strajkowy Zakładów Mechanicznych im. Marcelego Nowotki wysłał rezolucje do członków rządu. Jednym z głównych żądań robotników było usunięcie Cyrankiewicza ze stanowiska premiera. Cyrankiewicz był formalnie członkiem organizacji partyjnej tych zakładów.

Szczególnie głębokie oburzenie robotników wywołało pełne pogróżek przemówienie Cyrankiewicza oraz podpisane przez niego zarządzenie zobowiązujące MO i Bezpiekę do użycia broni.

W pobliżu szeregu zakładów przemysłowych skierowano oddziały milicji. Bojówkarze ORMO postawieni zostali w stan pogotowia. Kroki te jednak powodują tylko wzrost napięcia nie zastraszając bynajmniej robotników.

Robotnicze komitety strajkowe zapowiadają na poniedziałek 21 grudnia masowe wiece w wielu punktach stolicy. Panika w kierownictwie PZPR narasta. W grupie rządzącej coraz liczniejsi dygnitarze dochodzą do wniosku, że jedynym ratunkiem przed ogólnokrajowym strajkiem generalnym, jedyną możliwością utrzymania władzy partii bez interwencji z zewnątrz — jest natychmiastowa zmiana kierownictwa PZPR i osób na kluczowych stanowiskach rządowych.

W sobotę i niedzielę, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza dokonuje swoistego pałacowego przewrotu przeciwko sobie samej a zarazem w obronie swojej totalnej władzy. Czegoś takiego jeszcze nie było.

Siódmego dnia tygodnia, który wstrząsnął Polską, Władysław Gomułka był już tylko starym, schorowanym człowiekiem w jednym ze stołecznych szpitali. Na dyktatorskim fotelu zasiadł Edward Gierek.

* * *

W SZCZECINIE strajki trwały jeszcze w poniedziałek 21 grudnia. Toczyły się rozmowy między przedstawicielami komitetów strajkowych i władz. Rozgłośnia szczecińska — przypuszczalnie pod presją robotników i za zgodą nowych władz centralnych — prostowała podane uprzednio fałszywe wiadomości o rzekomym porozumieniu.

W całym kraju fala strajków opadła. Tydzień świąteczny przyniósł spokój. Sztokholmski dziennik "Expressen" zamieścił 21 grudnia relację naocznego świadka z wydarzeń na Wybrzeżu. Relacja kończy się słowami wypowiedzianymi przez 40-toparoletniego robotnika z Gdańska. Na gorąco, po wysłuchaniu przemówienia Gierka, robotnik ten powiedział: "Wydaje się, że Gierek jest w porządku. Ale tak samo wydawało się kiedy Gomułka dochodził do władzy. Musimy poczekać, zobaczyć jaki będzie Gierek. Nadzieja w ciemno — to już nie dla nas".

* * *

NOWE WŁADZE PARTYJNO-RZĄDOWE odwołały podpisaną przez Cyrankiewicza uchwałę, zobowiązującą MO i Bezpiekę do strzelania. W miastach Wybrzeża zniesiono godzinę policyjną.

Wśród śniegu idącego na kraj od Tatr zaczęło się Polskie Boże Narodzenie anno 1970.

"Na Antenie"

Kulturalna Rewolucja

Wielka eksplozja życia kulturalnego w Ameryce, która jest bez precedensu, stwarza, iż z przyjemności tego życia mogą korzystać najszersze masy społeczne.

Kilka danych statystycznych udawadnia wielki rozwój kultury w ostatnich latach: 70 milionów Amerykanów odwiedza regularnie muzea, w kraju istnieje 1500 orkiestr symfonicznych, 124 zespołów operowych i 58 chórów.

Liczba wypożyczających książki z bibliotek publicznych wzrosła prawie o połowę. Amatorskie zespoły teatralne dały 500,000 przedstawień, prezentując repertuar klasyczny i rewiowy.

Budynki, które mieszczą zbiory sztuki nie są już dłużej uważane za ekskluzywną domenę tylko małej elity społecznej. Większość muzeów skasowała bilety wstępu. Niektóre wprowadziły dobrowolne donacje na cele muzealne. Obecnie prawie wszystkie znaczniejsze muzea w Ameryce pozostają otwarte, przynajmniej jeden dzień w tygodniu, do późnych godzin wieczorowych, aby w ten sposób umożliwić większej ilości zwiedzających muzealne skarby i dzieła sztuki.

Wióra Spod Pióra

PARYŻANIN I ABSTRAKCJA

Wielka galeria nowoczesnej sztuki w Paryżu umieściła w hallu wejściowym swoją tak zwaną "Złotą Księgę", w której każdy zwiedzający galerię mógł wyrazić swą opinię o obrazach abstrakcyjnych i podać przyczynę zwiedzenia galerii. Na jednej z pierwszych stron księgi fuguruje taka wypowiedź: Nazwisko: Jean Dupont. Opinia o obrazach: Idiotyzmy niezrozumiałe i nikomu niepotrzebne. Przyczyny zwiedzania galerii: Przeczekanie gwałtownego deszczu.

"Zdrowy Rozsądek"

W dniu 9 stycznia 1776 roku, przeszło 195 lat temu, ukazała się pod tym tytułem skromna broszura, która w krótkim czasie miała ukształtować oblicze amerykańskiej historii. Broszurka ta, zatytułowana "Zdrowy Rozsądek" — była napisana przez Anglika, Tomasza Paine, który był w Ameryce zaledwie od dwóch lat.

Ta mała książeczka analizowała szczegółowo sytuację i krzywdy amerykańskich kolonii i wzywała do ogłoszenia deklaracji niepodległości. W ciągu następnych 3 miesięcy od publikacji, sprzedano blisko 120.00 egzemplarzy. Ogólną ilość sprzedanych egzemplarzy oblicza się na 500,000, co musiało uchodzić za niezwykły popyt, zważywszy, że Ameryka miała w tym czasie tylko 3 miliony mieszkańców. W sześć miesięcy po ukazaniu się tej broszury Tomasza Paine, Deklaracja Niepodległości została uroczyście podpisana w Filadelfii

Cortez 213, 206 — 610, Leads Allied To 3 Wins

In Council 87 PNA Bowling League

STANDINGS

	W.	L.
Allied Florists	40½	22½
Lipski's Halls	37	26
Ridge Funeral Home	36	27
Emil Mares	34	29
Brotherly Hand	31	32
Lipski's Tavern	26½	36½
Andrzej's Lounge	24	39
Scott Stainless	23	40

Nick Cortez's 610 led Allied to a smashing 3 game victory over Andrzej's Lounge. Others for Allied B. Pocica 548, S. Wiedenski 541, H. Hadzima 480 and E. Ogonowski 464. For Andrzej's Lounge, F. Linkowski 481, D. Dybas 474, R. Dybas 466, G. Keller 455 and J. Zachwieja 404.

Lipski's Halls swept 3 from Ridge Funeral, knocking Ridge down into 3rd place. High for Lipski's, D. Paskiet 462, W. Pasternak and S. Wieczorek 450, J. Sloderski 433 and W. Lipski 365. For the losing Ridge Funeral Home, F. DeCore 487, H. Erspamer 461, T. Parker 456, K. Korinek 456 and C. Lenz 381.

Emil Mares took 2 from Lipski's Tavern giving E. Mares a solid hold on 4th place. High for E. Mares N. Urbancic 550, T. Wenderski 516, D. Masty 498, M. Slowiak 482, and R. Pietraszek 468. For Lipski's Tavern, J. Wiedenski 479, E. Sablik 450, M. Latka 446, W. Latka 445 and J. Sroka 443.

Brotherly Hand knocked Scott Stainless into last place by sweeping 3. High for B.H. T. Mikrut 578, B. Poremski 156, S. Mack 509, J. Girolamo 464 and E. Stefanski 458. For Scott Stainless R. Janiak 467, B. Strunk 424, L. Smolecki and J. Wozniak 409 and G. Wozniak 381.

600 CLUB

Nick Cortez 610.

500 CLUB

T. Mikrut 578, N. Urbanic 550, B. Pocica 548, S. Wiedenski 541, B. Poremski 516, T. Wenderski 516, S. Mack 509.

200 CLUB

T. Mikrut 222, N. Cortez 213—206, N. Urbancic 205, B. Pocica 203, S. Mack 201.

United States Fans Would Enjoy Seeing Trophies

Some suggestions for the National Hockey League to help promote the best sport going:

If it is so important to keep the trophies, i.e. Stanley Cup, Prince of Wales, Lady Byng, Art Ross, James Norris, etc., in the Hall of Fame in Toronto, then duplicates of these should be made up so that the team which last won them, could display them for their own fans.

Chicago fought for 41 years before winning the Prince of Wales trophy. Now they have won it two years in the last four. But the Black Hawk fans must travel to Toronto to see what it looks like.

Of course the league is especially cautious about ietting it come to Chicago because President Bill Wirtz has already pointed out that the Hawks can now keep the Prince of Wales, since there is no way any team can win it back.

But Tony Esposito won the Vezina last year and the Hawk fans can't see it because the Toronto tourist people want to keep it there.

Ironically Toronto finished in dead last place last season and won nothing, but their city has all the trophies.

You would think that with 11 out of 14 teams in the NHL furnishing American dollars, the United States teams and fans would get a chance to peek at the famous hardware won by their heroes.

One possibility would be to set up a roving mobile display that would travel from city to city with trophies, memorablia of some of the famous moments and records for hockey fans to see.

Dream Cars At Auto Show

Like the hors d'oeuvres before dinner, the dream cars at an auto show are intended to whet the appetite. And there will be a number of these sparkling, one-of-a-kind prototypes on display at the annual Chicago Auto Show opening Saturday, February 20th, in the new McCormick Place.

These dream cars are actually that—dreams. They probably never will become production models, but according to Lee Klinger, President of the Show-sponsoring Chicago Automobile Trade Association, they serve an important function for the manufacturers. Klinger points out:

"Public reaction to the various features can go a long way in determining the design of future models. Comfort, convenience and safety features can also be given a solid tryout in these dream machines."

Most of the domestic car manufacturers will feature one or two of these way-out numbers in their display areas at the show. One of the most unusual is the Cyclone Sports hauler from the Lincoln-Mercury Division which represents a distinct bow in the direction of the expanding recreational vehicle market. It's a two-passenger fastback cargo hauler equipped to carry snowmobiles, all terrain vehicles, trail bikes or other sports equipment.

A number of other car makers, including a few of the import firms, are also expected to spotlight styling concepts, but prefer to withhold details until the show opens. In all, there will be more than 500 U.S. passenger cars, imports, commercial and recreational vehicles on display along with many auto related and special displays.

Show hours are from 11 a.m. to 11 p.m. through closing night February 28th. Admission is $1.50 for adults and 75 cents for children 12 and under.

"Junior Citizen Of The Year"

One of Chicago's illustrious champion amateur athletes—a former Pan-American and Olympic Water Polo star—will share the spotlight with 20 of our town's most distinguished young people seeking the title, "Junior Citizen of the Year" at the Chicago Park District annual Junior Citizen banquet, Wed. February 10th, at 6:30 p.m., in the Gold Room of the Pick-Congress Hotel, Congress Expressway and Michigan Avenue.

William A. Kooistra, a proud product of Chicago's Griffith Natatorium and the Illinois Athletic Club and presently a nominee for the Swimming Hall of Fame, will be honored for his many years of athletic prowess while coveted awards of the evening will go to the top boy and girl, designated the Chicago Park District's 'Junior Citizens of 1970'.

The top boy and girl in this, the final competition, will represent the Park District against winners of other youth agencies for the title of "Chicago Junior Citizen of the Year" and a $2,000.00 scholarship, sometime in May. The contest is sponsored by the Chicago Park District and the Chicago Junior Chamber of Commerce and Industry.

Principal speaker at the February 10 banquet will be Claude "Buddy" Young, a former football great while playing for the University of Illinois, later the New York Yankees and the Baltimore Colts.

Volleyball Tournament

Chicago—The CYO Grade School Volleyball tournament will get underway March 6 in at east four locations, two North and two South sections.

Deadline for entry is set for Feb. 19, and entry forms and roster sheets are available at the CYO athletic office, 1122 So. Wabush Ave.

Do You Know That . . .

Carl Yastrzemski of the Boston Red Sox was appointed by President Nixon to be one of the members to the President's Conference on Physical Fitness and Sports. This gives Carl one more distinction in his great career as a baseball player.

In 1967, when the Red Sox won the World Series pennant, 'Yaz' received three different awards—MVP (most valuable player), number of home runs, number of runs batted in and batting everage. He was a three-crown winner that year.

Yastrzemski has been valuable to the Red Sox this season. Had it not been for him, the Sox would probably have finished fourth or fifth.

* * *

James J. Zurawski, 35, an officer of the Chicago Police Department since 1961, promoted to sergeant in 1969, and member of a three-man team last year established the department's program of community service aides, was one of the ten "Outstanding Young Men of 1970" in Chicago who were honored by the Chicago Junior Assn. of Commerce and Industry. Zurawski recently went on leave from the department to become director of resarch for the Chicago Committee on Criminal Justice.

* * *

Leo Nowak, Sherman Oaks, Calif., a commercial artist, was an illustrator for Superman cartoons. A native of Elizabeth, N.J., Nowak was raised in Cleveland. He is a member of the California Art Club and has been listed in the 'Who's Who in American Art' and 'Who's Who in Western Art."

Popular Stars To Return To Pheasant Run Playhouse

Don DeFore makes his third appearance at Pheasant Run Playhouse February 9 through March 7. He stars in the comedy, "The Tunnel of Love". Rose Marie follows in "The Desk Set" March 9 through April 4. She starred at the theatre in 1969 in "Everybody Loves Opal". DeFore appeared there in 1965 and 1967.

The current show, a Chicago area premiere of "Norman, Is That You?" starring Hans Conried, runs through February 7.

.8

U. S. Team Named For Skating Meet

West Allis, Wis., (UPI)—Two men and three women were named recently by the U.S. International Skating Assn, to represent the United States in the mens world ice speed skating championships, Feb. 13-14 in Gotenborg, Sweden, and ladies championships.

They are: Dan Carroll and Bill Lanigan, U.S. Army, Ft. Sheridan, Ill,; Diane Holum, Ann Henning and Leah Poulos, all of Northbrook, Ill.

Nowy Kieszonkowy

SŁOWNIK

Polsko-Angielski

Angielsko-Polski

Cienki jak brzytwa a jednocześnie zasobny jak biblioteka — wygodny do kieszeni lub torebki.

ZAWIERA 30,000 HASEŁ (słów) i 270 stron druku. Posiada również polską wymowę.

ROZMIAR: długość 5½ cala szerokość 2½ c. grubość ¾ cala

Trwała oprawa z plastiku.

Cena $2.00

(wraz z przesyłką)

Zamówienia należy kierować

DZIENNIK ZWIĄZKOWY

1201 N. Milwaukee Avenue

Chicago, Ill. 60622

(Uwaga — za zaliczeniem pocztowym, C.O.D książek nie wysyłamy).

Jerzy K. Maciejewski

Bardowie Wiejscy

Wędrując tropami twórców ludowych miałem do czynienia z garncarzami, wycinankarkami, tkaczkami, hafciarkami, kowalami, "malarzami niedzielnymi", tymi co robią ze słomy "pająki", a ze skorupek jaj "wydmuszki". Ale zatknąłem się także z odmiennym rodzajem twróczości ludowej, jaką jest gawędziarstwo, recytatorstwo. Spotkać ich można najrozmaitszych regionach Polski. Tu wymienię przykłady może najbardziej charakterystyczne.

Niemało było nasze zdumienie, kiedy w drodze na Święty Krzyż (Kielecczyzna) napotkaliśmy dwie wiejskie kobiety i jedna z nich, Katarzyna Zaborowska z Wilkowa k/Ciekot uraczyła nas recytacją swego wiersza pt. "Jak się o mnie dawno kawalery biły". Trudno przytaczać cały ten wiersz. Oto jedna zwrotka:

Posłuchajcie prose tej nowiny miły,
jak się o mnie dawno kawalery biły.
Jeden chciał za zonę, drugi pozazdrościeł:
Przecieć ja u ciebie więcej razy gościeł.
Trzeci do mnie pukoł, zeby mnie osukoł,
za niegom nie wysła, bo miał głupie zmysła.
A cwarty mi mówił w poniedziałek rano:
z tobą się ozenie, mas bogate wiano . . .

Bronisław Pietrak z Gutanowa (pow. Puławy), jeden z najczynniejszych organizatorów amatorskiej twórczości ludowej na Lubelszczyźnie, jest kowalem, którego rzemiosło graniczy z artyzmem. Jego wyroby Cepelia wysyłała także do Ameryki Płn. Pietrak w wolnych chwilach zajmuje się pisaniem wierszy. Pierwszy z nich powstał pod wpływem przeżyć rodzinnych jeszcze w 1945 r. Odtąd pisuje krótkie liryki i satyry, także w gwarze.

W regionie Beskidu Śląskiego, w Istebnej mieszka 70-letni Jan Kawulok — jeden z najbardziej popularnych gawędziarzy i artystów ludowych. Posługując się piękną, nieskażoną w tych stronach zachowaną mową polską, opowiada on przypowieście o pochodzeniu tradycyjnych strojów i beskidzkich zwyczajów ludowych. W jego dowcipnych gawędach występują legendarni bohaterowie tego regionu — Klimczok i Ondraszek — opiekunowie pokrzywdzonych i biednych.

Jan Stefańczyk z Rzeczycy, zwany Waloskiem, działał w powiatach Rawa Mazowiecka i Opoczno. Nie ograniczał się on odtwarzaniem melodii, lecz wprowadzał do nich różne warianty własnej kompozycji. Grał, przyśpiewując, do tańca i do słuchu. "Kawałki Waloskowe" cieszyły się szczególnym powodzeniem. Całe jednak życie klepał biedę. Ale po wsiach nad Pilicą są jeszcze grajkowie, jak Chaber w Sobrowcu, Skiba w Paulinowie i inni.

Dzień był chlapowaty i mglisty, kiedy zawitaliśmy do zamieszkałego w Miastkowie Starym (pow. Garwolin) Bolesława Teperka. Dla siedzącej w chałupie rodziny nasza wizyta była niejakiem urozmaiceniem i Teperek, bez większych ceregeli, zaczął opowiadać, że do muzyki miał "dryg" od małości. Jak pasał krowy, to brał w ręce dwa drewienka i tak rozwodził nimi jak harmonią, a mordę — jak powiada — tak przy darł, że cielęta z zadartym ogonem latały po łące. Gdy doszedł do 17 lat, kupił "od proszonego dziada" skrzypce i zaczął grywać po weselach. Grał — jak wspomina — więcej z głowy. Teraz przez radio słyszę, że te nasze stare kawałki wracają. To nie to, co teraz młodzi uważają, ta muzyka bigbitowa, to stukanie, szturganie. My sami (mówi o utworzonej przez siebie kapeli) układaliśmy te kawałki. I przyśpiewki także. Bo ja potrafię mówić wierszowo. Na ten przykład: Marzenie dziewczyny.

Chowałaś mnie, mamo, niby w skrzyni ziarno,
teraz mnie wydajesz do roboty darmo.
Chowałaś mnie, mamo, niby talar złoty,
teraz mnie wydajesz chłopu do roboty.
Miastkowskie chłopaki są tacy bogaci,
mają po koszuli, a nie mają gaci.
lepiej sobie kupię porządnego wieprza . . .

W tym samym powiecie jest wieś Unin, a w niej duże gospodarstwo Ochników. Panią Genowefę zastaliśmy przy wymowaniu ziemniaków z parnika. Jak się ma ze dwadzieścia świń i inny inwentarz żywy, to roboty jest coniemiara, bo gospodarstwo pod tym względem niestety jeszcze nie jest zmechanizowane. Nie mniej jednak gospodyni, kobieta lat 47, ma rumieńce na twarzy i — powiedziałbym — błyszczące radością życia oczy. Ma chustkę na głowie, na nogach obowiązkowe gumiaki (ciągłe deszcze, błoto), na sobie fartuch-zapaskę. Nie, żadnych strojów ludowych już nie ma. To co zostało po matce, przerobiła na swetry. A szkoda . . .

Więc p. Genowefa, jak powiada, miała wielki talent do śpiewu, miała (i ma) chęć do pracy społecznej. Jeszcze teraz jest członkinią zarządu miejscowego Koła Gospodyń. Może, jak powiada, na każdą okazję mówić wierszem. Czy to na dożynkach, czy na Zjazd Kółek Rolniczych, czy na "studniówkę" w Technikum Ekonomicznym, czy na Dzień Nauczyciela.

Nie przerywając właściwie swej krzątaniny w kuchni zaczyna recytować swój wiersz na otwarcie Domu w Uninie:

Pomyślcie, czym właściwie jest dla wioski Dom Ludowy?
Czemu mieszkańcy Unina dumnie zadzierają głowy?
Odpowiemy bardzo szybko: czujemy się w dużej sile,
Do radości i do dumy mamy powodów aż tyle.
W pierwszym rzędzie Dom Ludowy, mówiąc tak
spokojnie, grzecznie,
od samego fundamentu budowany był społecznie,
w pracy tej Straż Pożarna przodowała,
a z nią wszyscy — starzy, młodzi, nawet dziatwa
szkolna mała . . .

I tak dalej, wraz z opisem poszczególnych sal i ich przeznaczenia, nawet garażu dla tej Straży Pożarnej i boiska dla dzieci.

Rozrzucona w płaskim krajobrazie jest w pow. Sokołów Podlaski wieś Łuzki. Jeden dom murowany, nowy, drugi obok to drewniana, kryta strzechą chata — jakby przeciwstawienie starych i nowych czasów. Mieszka tu rodzina Ewiaków. Chata jest gniazdem Klementyny i Stanisława Ewiaka. To do niego sprowadziła mnie sława (co prawda lokalna) gawędziarza.

Więc Ewiak, chłopina dobrodusznie wyglądający, któremu już 70-tka wlazła na kark, z całą gotowością opowiada nam o swoim trudnym życiu, czemu sceptycznie przysłuchuje się jego żona oraz hoża synowa, Wacława. Ewiak powiada, że "mawiał wierszem na weselu i przy kieliszku". A może chcemy — pyta — teraz o tej młodzieży?

Jeden się nie goli, drugi się nie strzyże,
spojrzeć na młodzieńca, wygląda jak zwierzę,
pod uszami baki, a tu niżej broda,
mówi do kolegi: "Już się golić szkoda".
Jak ma brodę dłuższą i pejs podkręcony,
mówi do kolegi: "Szukam narzeczonej.
Już mam brode długie, nigdzie nie pracuję,
a ja bez pieniędzy o się słabo czuję.
Od dziś golę brodę, biorę się do pracy,
już mnie z długą brodą nikt tu nie zobaczy . . ."

Ewiak spogląda na nas triumfująco: — To wszystko ta stara głowa musi ułożyć! — Potem, jakby usłyszał takty wiejskiej kapeli, bo nagle ożył, oczy mu zabłysły i zaczął z przyśpiewem:

Chłopak ci ja, chłopak, mam siewnik rzędowy,
Przypatrzcie się goście — ja gospodarz wsiowy.
Na urząd nie pójdę, bo bym zrobił manco,
a tak się przejadę po bruku furmanką.
Jak bym zrobił manco, poszedłbym za kraty,
jak gospodarz z Łuzek — nie bardzo bogaty . . .

DZIAŁ KOBIET

Tunika do spodni i sukienka z dzianiny w niebiesko-popielatym kolorze.

Pierwszy Doktorat z Historii Polski w Kanadzie — Zdobyła Kobieta!

(Czas). — W poniedziałek, 23 listopada odbyła się na Uniwersytecie w Toronto pierwsza promocja doktorska z historii Polski. Doktorantką była pani Kazimiera Janina Cottam, urodzona w Częstochowie i wychowana w Warszawie.

Z Polski wyjechała z rodziną w 1949 r. do Montrealu, gdzie skończyła szkołę średnią, którą rozpoczęła w Warszawie w Liceum im. Bolesława Limanowskiego.

W Sir George Williams University w Montrealu uzyskała B.A. z historii, poczym przeniosła się na dalsze studia do Toronto. Tutaj uzyskała wpierw magisterium poczym po dalszych studiach pod kierownictwem profesora Peter Brocka, historyka władającego zresztą doskonale językiem polskim, doktorat.

Pracę doktorską napisała o Bolesławie Limanowskim, historyku, działaczu politycznym, jednym z organizatorów Polskiej Partii Socjalistycznej, przywódcy polskiego niepodległościowego ruchu na emigracji.

Prof. Brock zaprosił na egzaminatora profesora uniwersytetu City of New York dr Feliksa Grossa, autora licznych prac z zakresu historii socjalizmu.

Obaj profesorowie ocenili bardzo wysoko pracę dyplomowaną i wyrażają nadzieję, że zostanie opublikowana.

Młoda doktorantka, żona Kanadyjczyka, otrzymała w 1967 r. stypendium z Fundacji im. Adama Mickiewicza, słuchając w tym czasie wykładów prof. Bieńkowskiej o polskiej literaturze romantycznej. Jeden rok akademicki od jesieni 1967 r. do jesieni 1968 r. spędziła w Warszawie na badaniach, pracując pod kierownictwem prof. Kieniewicza. Na pobyt w Polsce otrzymała stypendium Canada Council oraz Poland — UNESCO.

Dramat Rozwodowy

Lens. — Dramat z powodu rozwodu młodego małżeństwa omawiany jest szeroko w prasie angielskiej i francuskiej. Chodzi o to, że sąd w Gosforth (Northumberland) przyznał opiekę nad dzieckiem ojcu, który jest Francuzem i mieszka we Francji.

26-letni Rene Desramault, inżynier z Lens, poznał podczas studiów w Londynie 19-letnią Angielkę. Młodzi ludzie pobrali się w czerwcu ubiegłego roku. Rodzice dziewczyny nie byli zadowoleni z jej ślubu z Francuzem i na wesele nie przybyli. Po 4 miesiącach Linda znikła bez śladu. Okazało się wkrótce, że wróciła do rodziców. Gdy mąż przybył po nią nie został przyjęty.

Rodzina angielska wezwała nawet policję. Po sprawdzeniu, iż chodzi o żonę Desramaulta i w dodatku, że oczekuje ona dziecka, pozwolono młodemu Francuzowi zabrać żonę do Londynu. Pozostała z mężem zaledwie trzy tygodnie i znów wróciła do rodziców. Pod koniec marca br. urodziła się córka. Desramault dowiedział się o tym oficjalnie dopiero miesiąc później przez adwokata.

W międzyczasie Linda wszczęła starania o rozwód. 7-go grudnia sąd w Gosforth (pod Newcastle) uznał, iż Linda odnosiła się do męża w "okrutny sposób" i opuściła go w styczniu 1970 roku. Opiekę nad małą Karoliną powierzono więc ojcu, z tym że matka będzie mogła córkę odwiedzać.

Mała Karolina przebywa obecnie w Lens u matki pana Desramault, który zatrudniony jest jako inżynier w pewnej firmie pod Paryżem. Pani Desramault podjęła się wychowania dziecka z wielką radością.

Jeżeli chodzi o Lindę i jej rodziców, to mają oni zamiar wnieść apelację.

Mleko Zawarte w Środkach Kosmetycznych

Już w starożytnym Rzymie doceniano wartość jako mleka kosmetyku. Znana jest ogólnie opowieść o Poppei, żonie Nerona, która co dzień zażywała kąpieli w mleku oślic i nie zaniedbywała tego zabiegu nawet w podróży. Towarzyszyło jej więc zawsze podczas podróży stado oślic . . . Nic dziwnego, że czuła się doskonale.

Współczesne mleko, mimo że krowie, ma bardzo szerokie zastosowanie w różnych środkach kosmetycznych.

WUSA np. przemysł środków kosmetycznych zużywa aż 6 proc. całej produkcji mleka w tym kraju. Mleko zawarte jest, aż w 25 rodzajach pudrów, w 30 gatunkach kremów i 20 gatunkach pomadek do ust, nie licząc dużej ilości płynów, służących do zmywania skóry.

Polska Młodzież Stroni Od Partii

Związek Młodzieży Wiejskiej (ZMW) należy do jednej z czołowych organizacji młodzieżowych w Polsce. Obejmuje on młodzież z Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (komunistycznej) PZPR, Polskiego Stronnictwa Ludowego PSL i innych mniejszych ugrupowań politycznych. Jednakowoż Związek Młodzieży Wiejskiej wydaje się być o wiele mniej zainteresowany i zaangażowany politycznie, aniżeli inna polska organizacja młodzieżowa o znacznym zasięgu: Związek Młodzieży Socjalistycznej (ZMS).

Czwarty Kongres ZMW, który odbył się wiosną 1970 roku wykazał, że członkostwo wzrosło tylko nieznacznie, z 967.729 w marcu 1968 r. do 1.050.325 w styczniu 1970, podczas kiedy członkostwo w ZMS wzrosło z 1.056.496 w styczniu 1968 r. do 1.216.899 w styczniu 1970 r.

Obie organizacje werbują członków, poczynając od wieku szkolnego w górę. Ale, istnieje pomiędzy nimi widoczna różnica w stopniu „politycznego zaangażowania", co uwidacznia się w charakterze i propagandzie organów prasowych obu organizacji: „Zarzewie" i „Walka Młodych". Szatą graficzną obie publikacje są do siebie bardzo podobne i mają ten sam adres redakcji, tego samego wydawcę i drukarzy, ale „Walka Młodych", organ ZMS kładzie zdecydowanie większy nacisk na polityczne zaangażowanie.

Te same różnice widoczne są również w członkostwie. Podczas kiedy liczba członków ZMW, należących do PZPR spadła z 90.000 do 86.237 w ostatnich dwóch latach, ZMS miało wzrost z 92.293 do 128.500.

Ten spadek członkostwa w Związku Młodzieży Wiejskiej zbiegł się w czasie z dwoma ważnymi wypadkami: rozruchami i demonstracjami studenckimi w marcu 1968 roku oraz wszczętą bezpośrednio po tym, nagonkę antyżydowską. Znajdując się pod stale wzrastającą presją polityczną, Związek Młodzieży Wiejskiej stał się bardzo aktywny w okresie pomiędzy wojną arabsko-izraelską w czerwcu 1967 a demonstracjami studenckimi w marcu 1968.

Okres ten znaczyły liczne konferencje aktywistów, na wyższych szczeblach organizacyjnych celem dyskutowania takich problemów jak „kształtowanie politycznego stanowiska", „wychowanie obywatelskie" i funkcje ideologiczno-wychowawcze ZMS".

Ostatnio, jednak, na regionalnych zebraniach Związku w całym kraju było bardzo mało ideologicznego żargonu, który w Polsce nazywa się „drętwą mową".

W sprawozdaniu z wyników jednego zebrania powiatowego ZMS, aktywiści uskarżali się, że „zebranie miało na celu przedyskutowanie tematu, który powinien był wzbudzić znaczne zainteresowanie młodzieży, a mianowicie „Problemu ideologicznego wychowania w Związku Młodzieży Wiejskiej", ale temat ten i słowa prelegenta nie znalazły żadnego oddźwięku wśród słuchaczy".

Prawdziwym powodem, dlaczego tyle młodzieży wstępuje do ZMS jest „możliwość" wykorzystania organizacyjnych ułatwień dla spotkań na zabawach, potańcówkach i swobodnej rozmowie w klubach".

Nie ulega żadnej wątpliwości, że oddziały Związku Młodzieży Wiejskiej mają największe osiągnięcia w tych dziedzinach, które nazywa się w Polsce „pracą organiczną", to znaczy w organizowaniu imprez klubowych, zabaw tanecznych, turniejów szachowych, rozgrywek sportowych, pogadanek na tematy uprawy roli itp.

Tylko, kiedy zachodzi konieczność przygotowania większej imprezy polityczno-ideowej, trzeba uruchamiać wielki młyn propagandy organizacyjnej, ażeby zachęcić członków do licznego i aktywnego uczestnictwa i to najczęściej bez pożądanych rezultatów.

* * *

Ta zwięzła notatka, którą przytaczamy za ACEN NEWS, organem prasowym Zgromadzenia Ujarzmionych Narodów Europejskich ilustruje wymownie i dobitnie, jak bardzo usilnie i nieprzerwanie uprawiana indoktrynacja ideologiczna Partii Komunistycznej za pośrednictwem organizacji młodzieżowych w rodzaju ZMS i ZMW spływa bez specjalnego śladu po szeregach polskiej młodzieży, werbowanej obietnicą posady, kariery, przywileju i korzyści materialnych.

Młodzież ta szuka ułatwień, jakich może dostarczyć organizacja w dziedzinie imprez sportowych, rozrywek i spotkań klubowych, ale uchyla się i stroni od pustych i nadętych sloganów partyjnych i całego ideologicznego żargonu drętwej mowy partyjnych aktywistów.

Zdrowy instynkt polskiej młodzieży potrafi rozróżnić bezwartościowość komunistycznych obietnic „raju proletariackiego" od ponurej rzeczywistości niedostatku, ucisku i beznadziejności w Kraju.

Szybka Akcja Dla Poparzonej

4-letnia dziewczynka Laurie Strauch z pnr. 9518 S. Muskegon ave., uległa w niedzielę silnym poparzeniom ale dzięki szybkiej i dokładnej pomocy przez dwóch strażaków w krótkim stosunkowo czasie znalazła się w szpitalu powiatowym na specjalnym oddziele dla poparzonych.

Laurie bawiła się z swym bratem 8-letnim Daryl mając w tym dniu swoje urodziny i zapaliła świeczkę od której zajęła się jej suknia. Daryl pobiegł do sąsiadów o pomoc. W krótkim czasie nadjechali dwaj strażacy Stanley Kozłowski i Gerald Majewski, którzy owinęli dziewczynkę w mokre koce i zabrali do ambulansu. W międzyczasie szef 19 batalionu straży J. Jankowski zamówił helikopter. Dziecko zostało w szpitalu South Chicago obłożone lodem, poczem ambulans zabrał ją do parku przy 87-ej ul. i Jeffrey, skąd podjął ją helikopter do szpitala powiatowego. Laurie jest jednak w krytycznym stanie. Laurie i Daryl zostali na moment zostawieni w mieszkaniu przez matkę, która udała się do sklepu, by kupić coś na przyjęcie urodzinowe dla Laurie.

GORĄCO I ZIMNO — Strażacy w akcji uśmierzania pożaru magazynu z obuwiem w Columbus, Ohio, w czasie temperatury poniżej zera. Straty wynikłe wskutek pożaru ocenia się na $1 mln.

WIETNAM PŁD. — Amerykańskie transportery wojskowe na błotnistej drodze pod Lang Vei, w czasie wspólnej akcji oddziałów wietnamskich i amerykańskich przeciwko komunistom w północno-zachodniej części Południowego Wietnamu w pobliżu granicy z Laosem. W operacji wzięło 29,000 żołnierzy pół. wietnamskich i amerykańskich.

Ofensywa Wojsk Sajgonu w Laosie

(ciąg dalszy ze str. 1-ej)

rantowanej Laosowi umową genewską.

Prezydent Płd. Wietnamu, Nguyen Van Thieu, przemawiając przez radio, stwierdził, że operacja w Laosie ma charakter ograniczony, zarówno w swym zasięgu, jak i czasie trwania. Zadaniem jej jest tylko przecięcie linii dostaw dla wojsk komunistycznych, prowadzących operacje przeciw Południowemu Wietnamowi. Thieu zobowiązał się, że wojska Sajgonu zostaną całkowicie wycofane z Laosu z chwilą osiągnięcia tych celów.

Źródła wojskowe podają z Sajgonu, że około 81,000 żołnierzy Północnego Wietnamu i Wietkongu znajduje się na południu, walcząc z armiami Sajgonu i Kambodży. Wojska te będą niezdolne do walki, z chwilą przecięcia ich linii dostaw z Północnego Wietnamu. W zakresie żywności i umundurowania są one niezależne od dostaw z Północy, natomiast cała amunicja i sprzęt wojskowy dla nich napływa szlakiem Ho Chi Minha z Północnego Wietnamu.

Tarcia Chińsko-Sowieckie

Coraz częstsze i płynące z wiarogodnych źródeł wiadomości potwierdzają, że pomimo lekkiej poprawy stosunków dyplomatycznych w ostatnich miesiącach pomiędzy obu komunistycznymi kolosami, napięcia jakie istniały pomiędzy Rosją Sowiecką a Czerwonymi Chinami nie tylko nie zmalały, ale odwrotnie, pogłębiły się.

Stały współpracownik "Washington Post", Stanley Karnow w obszernej analizie obecnego stadium stosunków pomiędzy Moskwą a Pekinem stara się udokumentować stały wzrost napięć sprawdzonymi faktami, które zaprzeczają oficjalnym sloganom propagandowej odwilży.

Ta oczywista rozbieżność wydaje się wskazywać, że w tym samym czasie, kiedy niektórzy przywódcy w Moskwie i Pekinie ufają, że można będzie uchronić konflikt chińsko-sowiecki przed dalszym pogarszaniem się przez użycie metod politycznych negocjacji — inni wyżsi dygnitarze partyjni w obu stolicach oczekują zbrojnej konfrontacji prędzej czy później.

Najbardziej dramatyczny objaw, wskazujący na to, że chińscy stratedzy obawiają się odnowienia zbrojnych działań jest zawarty w raportach wywiadu, które potwierdzają, iż Pekin przesunął 4 lub 5 armii o liczebnym stanie ponad 150,000 żołnierzy z południowych i centralnych Chin na północ, do strefy, w której ofensywnym zasięgu znajduje się granica sowiecka.

Głównym celem tej dyslokacji wojsk chińskich jest wzmocnienie rezerw strategicznych, które są zapleczem dla oddziałów milicji, korpusu ochrony pogranicza oraz specjalnych jednostek, stacjonowanych w pasie przygranicznym.

Równolegle do przegrupowań oddziałów piechoty, Chińczycy wzmocnili również siły lotnicze wzdłuż całej, 4.200-milowej granicy z Rosją Sowiecką. Obok uzupełnień w samolotach, dowództwo chińskie miało również zainstalować w strefie granicznej nowe urządzenia radarowe oraz nowe wyrzutnie rakiet, przeciwlotniczych.

W tym samym czasie, Rosjanie, bez przerwy powiększają swoje siły na granicy chińskiej i według przybliżonej oceny wojskowych ekspertów, mają w tej chwili skoncentrowanych 750,000 żołnierzy w oddziałach wojskowych rozciągniętych od Kaukazu, poprzez Mongolię do Cieśniny Berynga.

Pomimo, iż wojska sowieckie liczebnie nie dorównują Chińczykom, mają jednak nad nimi przewagę w bardziej nowoczesnych i precyzyjnych samolotach bojowych, czołgach, artylerii i w większym potencjale przemysłu zbrojeniowego.

Podczas, kiedy na Kremlu, zwolennicy umiarkowanego i kompromisowego kursu nadal propagują kontynuowanie obecnych manewrów dyplomatycznych, celem uniknięcia otwartego konfliktu zbrojnego, liczni militarni analiści Zachodu przypuszczają, że sowiecka hierarchia wojskowa jest za prewencyjną akcją militarną, mającą na celu zniszczenie chińskich ośrodków nuklearnego przemysłu wojennego, zanim stanie się on bardziej produktywny a przez to niebezpieczny dla Rosji.

Uchodzi za rzecz pewną, że Chińczycy w bardzo krótkim czasie rozpoczną instalację pocisków międzykontynentalnych, średniego zasięgu, które posiadają zdolność pokrywania dystansów do 1500 mil, będą mogły łatwo osiągnąć i zniszczyć sowieckie miasta.

* * *

W świecie tej analizy, wydaje się, że podczas, kiedy chińscy i sowieccy dyplomaci w dalszym ciągu spotykają się na periodycznych konferencjach w Pekinie i prowadzą subtelne pertraktacje w sprawie korektur granicznych —palce na cynglu, wzdłuż całej granicy chińsko-sowieckiej zdają się coraz bardziej i silniej świerzbić. **A.L.**

Tarcia Wschód–Zachód

Dobrze poinformowane koła w zachodnio-europejskich przepowiadają nowe szykany ze strony władz Niemiec Wschodnich w odniesieniu do szlaków komunikacyjnych z Berlinem na koniec stycznia b.r.

Rosjanie mieli podobno dać do zrozumienia, że Wschodnie Niemcy podejmą na nowo trudności celem blokowania ruchu drogowego z Zachodnich Niemiec w czasie krajowej konwencji Zachodnio-Niemieckiej Wolnej Partii Demokratycznej w Berlinie w dniach od 28 do 30 stycznia b.r. Rosjanie twierdzą, iż tego rodzaju konwencje politycznych partii zachodnio-niemieckich w podzielonym Berlinie są bezprawne.

Protesty Przeciw Inwazji w Laosie

Stanford, Calif. (UPI) — W rezultacie protestu studentów lewicowców w Campusie Uniwersytetu Stanford w Kalifornii doszło do rozruchów. Wybito szyby w budynkach i obrzucono policję kamieniami i pustymi butelkami. Do studentów w liczbie ponad 600, przemawiał Tom Hayden, jeden z "Siódemki konspiratorów" w Chicago. Po tym przemówieniu ponad 200 studentów wyruszyło na ulice i zaczęło dopuszczać się aktów gwałtu i wandalizmu.

Pogłoska o Bombie w Samolocie

Urząd rezerwacji biletów Air France w New Yorku otrzymał w niedzielę o 2:15 po południu telefoniczną wiadomość, iż na pokładzie samolotu odrzutowego 747 lecącego z Montrealu do Chicago znajduje się podłożona bomba.

Samolot wylądował szczęśliwie o 4:15 po południu na O'Hare, przywożąc 338 pasażerów i 15 członków załogi. Samolot jednak na O'Hare dokładnie przeszukano i żadnej bomby nie znaleziono.

5 Osób Aresztowano Za Kradzież

Policja aresztowała w piątek, 3-ch mężczyzn i dwie kobiety w mieszkaniu jednej z oskarżonych, 2044 N. Kilpatrick. Podczas rewizji znaleziono skradzioną biżuterię, cenne monety i dwa karabiny — wszystkie wyżej wymienione przedmioty skradziono w Chicago, Westchester i Country Club Hills.

Aresztu, przy współpracy policji z 2-ch przedmieść dokonał por. policji Chic. Terry Brackenburry.

Aresztowani są: Chris Boulis 31, jego żona Claudia 19, Antoni Cercella, 36; Sherry Mazzone, w mieszkaniu której znaleziono skradzione przedmioty, oraz Tomasz Maciejewski, zam. pnr. 6746 W. 19 ul. Sprawa odbędzie się w sądzie kryminalnym w dniu 19 lutego.

Autobusowe Kłopoty

Prywatne firmy autobusowe oświadczyły, że ze względu na kłopoty finansowe być może zostaną zlikwidowane linie autobusowe przebiegające przez Hammond, East Chicago, Whiting, Munster, Griffith, Highland w Indiana, oraz Calumet City i Lansing, w Illinois. Na zabezpieczenie usług przewozowych do 30go czerwca — wymagane jest $135,000.

Pamiętaj, że wobec zmuszenia narodu, polskiego, do milczenia, "Dz. Związkowy" jest jedynym jego wolnym głosem.

Kronika z Marianowa

Wspólna Komunia Św.

Członkowie Tow. Najśw. Imienia Jezus — przystąpią wspólnie do Komunii św. wraz ze swymi żonami, a zaręczeni wraz ze swymi narzeczonymi w przyszłą niedzielę, 14 lutego, na mszy św. o godzinie 8:30; — po mszy św. śniadanie dla wszystkich na sali parafialnej.

Kolekta Na Seminarium

W przyszłą niedzielę, zebrana będzie specjalna kolekta na seminarium Archidiecezjalne w Chicago; niech każdy złoży co może na kształcenie przyszłych kapłanów.

Posiedzenia

Dziś — w poniedziałek wieczorem, Tow. Najśw. Imienia Jezus, a w środę, 1 lutego — Tow. św. Wincentego a Paulo.

Chrzest

Sakrament Chrztu św. otrzymała Sandra De La Cerda, córka Manuela i Maria (Rico) De La Cerda.

40-ło Godzinne Nabożeństwo

W dniach 7, 8 i 9go marca, odprawione będzie 40-to godzinne Nabożeństwo.

Śluby

W przyszłą sobotę, na mszy św. o godzinie 1-ej po południu, połączeni będą węzłem małżeńskim Józef Oleski i Barbara Buczek; w niedzielę, o godz. 3-ej po południu: — Dennis Kane i Barbara Redwanc.

Srebrny Jubileusz

W przyszłą sobotę, 13 lutego, na mszy św. o godz. 430 po południu, odprawiona będzie msza św. dziękczynna z okazji Srebrnego Jubileuszu Małżeństwa pp. Józefa i Lillian Fela.

Lektorzy i Komentatorzy

Na sobotę, 13 lutego na mszy św. o godz. 7 wieczorem:

Andrzej Bartnicki i Antoni Stochmal; — W niedzielę, 14go o godz. 7 Franciszek Karolczak; o godz. 830 — Roman Tojza i Mark Czoske; — o godz. 945 Józef Kusiak i Stanisław Odon; — o godz. 11:15 Daniel Nancewicz i Dawid Cipowski; — o godz. 12:15 Jan Bielski i Tadeusz Wieszczyk.

Amerykańskie "Mini-Samochody" i Zagraniczna Konkurencja

Pierwsze raporty rynkowe zdają się wskazywać, że małe zagraniczne wozy jak dotąd, wytrzymują dobrze coraz silniejszą konkurencję z małymi samochodami produkcji krajowej.

Ciągle jeszcze nie ma wyraźnych dowodów na to, że amerykańskie "mini - samochody" jak fordowski Pinto, Chevrolet VEGA (General Motors), i Gremlin (American Motors) powstrzymały import zagranicznych wozów tego samego typu.

Nowe amerykańskie małe samochody nie są nadal poważną groźbą dla czujnych importerów samochodowych. Amerykańscy dealerzy są zgodni w opinii, że przysłowiowa lojalność nabywcy dla amerykańskiego wozu właściwie nie istnieje. Nabywca szuka oszczędnego, taniego i bezpiecznego wozu. Jeżeli amerykański produkt może dorównać zagranicznej konkurencji — ludzie będą kupować amerykańskie wozy. Ale, jeżeli nabywca nie może znaleźć tego czego szuka, to napewno kupi mały wóz zagraniczny, który mu odpowiada ceną i oszczędnością w używaniu.

Ogólnie ocenia się, że chociaż małe samochody amerykańskie nie potrafiły jeszcze przełamać silnej konkurencji importowanych wozów, to jednak stale rosnące zapotrzebowanie na "mini - samochody", tak krajowe jak i zagraniczne, nastraja krajowych dealerów optymistycznie.

Nigdy Nie Jest Za Późno...

Wczoraj odbyła się uroczystość nadania dyplomów w Medinah Temple w De Paul University. Ogółem wręczono 620 dyplomów. Między innymi dyplom z tytułem bakałarza otrzymała 48-letnia mieszkanka Skokie, Mary Alice Nutschnig. Pani Nutschnig oświadczyła, że rozpoczęła wyższe studia kiedy wychowała już dwóch dorosłych synów.

W Walce z Narkomanią

Ponad 400 pedagogów i przedstawicieli prawa zarejestrowało się celem uczestniczenia w ogólnokrajowej konferencji poświęconej problemowi narkomanii.

Konferencja ta odbędzie się od 14 do 18 lutego, w Sheraton-Chicago Hotel. Przemówienia wygłoszą o poszczególnych aspektach narkomanii— dr John K. Imahara, psychiatra, który przeprowadził szerokie badania używania marihuany przez amerykańskich żołnierzy w Indochinach, oraz Virgil Keels, który spędził w więzieniu 22 lata za przestępstwa związane z używaniem narkotyków.

Dr Imahara będzie mówił na temat skutków jakie mogą wyniknąć po powrocie z Wietnamu żołnierzy, którzy stali się narkomanami.. Keels, wypowie się w jaki sposób społeczeństwo może skutecznie przeciwdziałać i walczyć z narkomanią.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, siostra i babcia nasza ś.p.

Franciszka Niemann

(żona ś.p. Jerzego)

po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 6-go lutego, 1971 roku o godzinie 3:00 po południu, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 10-go lutego, o godzinie 9:30 rano z zakładu pogrzebowego pnr. 834-38 N. Ashland Ave. do kościoła ŚŚ Młodzianków, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Gloria, córka; **Andrew Chapes**, zięć; **Teodor** i **Stefan Witczak**, bracia; **Piotr Siedlecki**, półbrat; **Marek** i **Robert**, wnuki wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Zakład Pogrzebowy B. F. Malec i Synowie Telefon 421-5800.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn mój, brat i wujek nasz ś.p.

Jan Ostapa

(syn ś.p. Joanny (mąż ś.p. Wirginii)

opatrzony Św. Sakramentami, nagle pożegnał się z tym światem, dnia 6-go lutego, 1971 roku, o godzinie 5:45 po południu, w średnim wieku. Wizytacja dzisiaj po 6-ej wieczorem.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 10 lutego, o godzinie 8:45 rano z zakładu pogrzebowego Ostapa Funeral Home pnr. 5325 W. Fullerton Ave., (narożnik Lorel) do kościoła Our Lady of Grace, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisław, ojciec; **Helena (Paweł) Flasz, Henryk, Maria (Jan) Klosinski, Kazimierz (Viola), Florentyna (Adolf) Wysocki; Susan (Jan) Schutz, Roman (Zofia)** i **Rozalia (Norbert) Zieliński**, bracia siostry, bratowe i szwagrowie, siostrzeńcy, siostrzenice, bratanki i bratanice wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się R. T. Ostapa Telefon BE 7-2876.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec, dziaduś i pradziaduś nasz ś.p.

Marcin Mikulski

(mąż ś.p. Rozalii z domu Antosz)

czł. Tow. św. Izydora Gr. 406 Z.N.P., Klubu par. Odporyszów i Gr. 264 Unii Pol. w Ameryce, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 7-go lutego, 1971 r., o godzinie 11:30 rano w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 10 lutego, o godzinie 9:30 rano z zakładu pogrzebowego pnr. 2712 S. Kildare Ave., do kościołą Dobrego Pasterza a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha na percelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Wanda Orzech i **Louise Larcher**, córki; **Matthew, Chester** i **William Mikulscy**, synowie; **Joseph Orzech** i **Alfred Larcher**, zięciowie; **Jean i Arlene Mikulskie**, synowe; 9 wnucząt, 1 prawnuczę oraz kuzyni i kuzynki i rodzina w Polsce.

Pogrzebem zajmuje się Edward W. Kadziela Telefon LA 1-2156.

Z. Nowicki

Prawda o Tragedii w Doessel

W tygodniku „Stolica" wydawanym w Polsce we wrześniu ubiegłego roku ukazał się artykuł korespondenta tego pisma Marka Sadzewicza, p.t. „Tragedia w Doessel".

Kilka lat wstecz mój przyjaciel major Władysław Zdżarski podsunął mi myśl napisania do prasy polskiej o jednej z najśmielszych i najtragiczniejszych zarazem ucieczek jeńców polskich z obozu w Doessel, która miała miejsce w nocy z dnia 19 na 20 września 1943 roku.

Organizacja ucieczki miała wszelkie cechy sprzysiężenia i prócz wtajemniczonych nikt w obozie o niej nic nie wiedział.

Major Zdżarski, porucznik Tyrlik i podporucznicy — Czajkowski i Dodacki byli motorami i kierownikami tego niezmiernie trudnego do wykonania zadania.

Marek Sadzewicz widocznie na podstawie opowiadań ludzi, którzy niezbyt byli zorientowani w organizacji ucieczki, przypisuje zupełnie mylnie pewne zasługi i rolę dominującą w całej tej głośnej sprawie trzem oficerom ppłk. dypl. artylerii B. Kowalczewskiemu, majorowi kawalerii S. Pronaszko i kapitanowi artylerii W. Wasilewskiemu.

Prawda jednak wygląda zupełnie inaczej.

Wymienionych trzech oficerów ani w sprzysiężeniu ani w liczbie uciekających z obozu wcale nie było. Straceni zostali przez Niemców właściwie mówiąc za winy niepopełnione. Zawiśli na szubienicy albo przez własną nieostrożność, albo na skutek bezmiernej głupoty niektórych oficerów.

Krytycznej nocy wyszło przez podkop 50 oficerów i szeregowych. Niemcy zarządzając obławę wprowadzili do akcji 300 tysięcy ludzi.

Po kilku tygodniach schwytanych było 37 oficerów, których pozbawiono praw jeńców wojennych i przekazano do dyspozycji Gestapo. Wszystkich powieszono w obozie koncentracyjnym.

Rzecz oczywista, że należało się spodziewać dochodzeń w obozie, a więc trzeba było zdwoić czujność. Tak się nieszczęśliwie jednak złożyło, że właśnie w tym czasie przyszła kartka pisana w formie meldunku przez porucznika Zimińskiego zaadresowana do ppłk. Kowalskiego. Był to wyrok śmierci na pułkownika, ponieważ Zimiński (były prokurator) meldował pułkownikowi, że zgodnie z jego rozkazem przedostał się szczęśliwie do Szwajcarii.

Major Pronoszko pisał pamiętnik, który uzupełniał rozmaitymi „białymi drukami". Wiedząc, że niektórzy oficerowie w fantastyczny zgoła sposób umieli podrabiać pieczęcie urzędowe niemieckie i wystawiać uciekającym odpowiednie dokumenty, major już po ucieczce poprosił o ofiarowanie mu kilku fałsyfikatów. W czasie rewizji znaleziono w materacu jego pamiętnik i falsyfikaty.

Kapitan zaś Wasilewski zorganizował poufny odczyt dla generałów i oficerów sztabowych, dokładnie opowiadając jak wiercono podkop, podrabiano dokumenty i sporządzano cywilne ubrania z koców. Wieść o tym wywiadzie dotarła do Niemców. Wszyscy trzej wymienieni zostali aresztowani, i wydani w ręce Gestapo i zawiśli też na szubienicy.

Dzisiaj, kiedy upłynęło od tej chwili ćwierć wieku, wydarzenia te są już przeszłością historyczną, ale właśnie dlatego dobrze się stało, że ci spośród b. jeńców obozowych, którzy żyją mogą poprawić pewne nieścisłości i omyłki pomniejszające zasługi desperackiej załogi wiercącej tunel jak i całego sprzysiężenia w obozie.

Obowiązkiem naszym jest przekazać następnym pokoleniom prawdę o każdym bohaterskim wyczynie naszego pokolenia, które najlepsze lata życia poświęciło służbie Ojczyzny swej — Polsce. Dla niej żyło, pracowało, o jej wolność walczyło i walczy dalej pragnąc naród polski widzieć wolny i szczęśliwy.

Czterdziestu oficerów powieszonych przez Niemców w związku z jedną z najśmielszych ucieczek jenieckich jakie zna druga wojna światowa jest symbolem hańby Werhrmachtu, ale też jest symbolem niezniszczalności ducha, jaki ożywiał żołnierzy Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Dziennik Polski — Detroit

POLSKIE PROGRAMY RADIOWE w CHICAGO NADAWANE CODZIENNIE w KOLEJNOŚCI NADAWANIA

"PORANNY DZWONEK"
Stacja WOPA
Codziennie
od 6:30 do 7:30 rano
Sobota 11 - 11:30 rano
Niedziela 1 - 2 po poł.
MICHAŁ PRZEMYSKI
Kierownik

ROBERT LEWANDOWSKI
Stacja WSBC—1240 KC
Codziennie 7 - 8:30 rano
2 - 3 po poł. w niedziele
ROBERT LEWANDOWSKI
Właściciel

GODZINA SŁONECZNA LIDII PUCIŃSKIEJ
Stacja WEDC
7 dni w tygodniu
8:30 - 9:30 rano

"TONY PIEŃKOWSKI Show"
Stacja WTAQ—1300 KC
Codziennie 9:35 - 10:00 rano

"GODZINA MIĘDZYNARODOWA"
Stacja WTAQ—1300 KC
Sobota 6:35 - 7:30 wiecz.
JADWIGA i ANTONI PIENKOWSCY, Kierownicy

"POLSKA W MUZYCE, PIEŚNI i SŁOWIE"
Stacja WOPA
Codziennie od 12 w poł. do 12:30 po poł.
ADAM GRZEGORZEWSKI
Kierownik i Zarządca

"KAWALKADA"
Stacja WOPA
Codziennie o 1, 3:30 i 6:30 oraz o 8-ej wiecz.
Dr. W. SIKORA
Producent i Właściciel

"GŁOS POLONII"
WOPA—1490 KC
Codziennie
od 4:30 po poł. i od 5:30 wieczorem
W Soboty 4 - 6:30 wiecz.
pp. Mgr. JÓZEF i SŁAWA MIGAŁOWIE—Właściciele
p. DIANA MIGAŁA-CIHAK
Kierowniczka

"KŁOPOTY SIEKIERKÓW"
Stacja WOPA—1490 KC
W Każdy Wtorek, Środę, Czwartek i Piątek
7 - 7:30 wiecz.
Kierownik
BRONISŁAW ZIELINSKI
Anonserzy
PELAGIA i BRONISŁAW MROZOWIE

ZENON KWIATKOWSKI
Stacja WOPA — 1490 KC
od poniedz. do piątku
9 - 9 wiecz.

Inż. Krzysztof Biliński

Astronauci Nie Mają Odciętej Drogi Powrotu

Każdorazowe amerykańskie załogowe wyprawy „Apollo" na Księżyc budzą wśród społeczeństwa naszej Ziemi pewne podniecenie i lęk o los i życie naszych dzielnych astronautów — poświęcających się w pełni sprawom techniki i wiedzy w dziedzinie poznawania kosmosu.

Amerykański plan „Apollo", którego przedstawicielem jest H.A.S.A., dał załogom wyprawy maksymalne warunki bezpieczeństwa podczas podróży na Księżyc.

Astronauci nie mają więc odciętej drogi powrotu nawet, jeśli już po starcie nastąpią jakieś niespodziewane komplikacje techniczno-nawigacyjne.

W kolejnych etapach lotu przewidziane są rozmaite rozwiązania techniczne, pozwalające na „zawrócenie z drogi" i bezpieczne lądowanie na Ziemi.

Wszystkie te opracowania zapewniają astronautom dodatkowe środki ratunku prawie we wszystkich etapach podróży.

Pierwszym z nich jest system ratowniczy na wypadek nieudanego startu jak np. eksplozja rakiety nośnej. Urządzeniem tym jest specjalna wieżyczka zawierająca baterię silników rakietowych na paliwo stałe, umieszczona nad kabiną Apollo i uruchamiana automatycznie, lub przez załogę. Przez cały czas, gdy będą pracować silniki pierwszego stopnia rakiety Saturn w czasie około stu-czterdziestu sekund — w razie niebezpieczeństwa można odpalić te rakiety — które odrzucą kabinę na bezpieczną odległość, po czym po wykonaniu stosunkowo krótkiego lotu balistycznego otworzą się spadochrony i astronauci wylądują bezpiecznie w odległości około 400 mil od miejsca nieudanego startu.

Jeśli jednak start będzie pomyślny to po wypaleniu pierwszego stopnia rakiety nośnej i odrzuceniu jej zacznie pracę stopień drugi.

Po dwudziestu pięciu sekundach pracy 2-go stopnia rakiety, urządzenie ratownicze zostaje automatycznie odrzucone, ponieważ nie jest więcej potrzebne. Kabina Apollo — w razie potrzeby — może teraz w każdej chwili odłączyć się i kontynuować lot powrotny o własnych siłach.

W wypadku jeśliby drugi stopień zawiódł w początkowej fazie swej pracy, przewidzianej w całości na 6 minut, byłby to lot balistyczny.

Miejsce, w którym wylądowaliby austronauci byłoby tym razem bardziej odległe — około 3,200 mil przed brzegami Afryki. Posługując się posiadanymi silnikami rakietowymi kabiny Apollo, astronauci mogliby w pewnym stopniu odległość tę skrócić tak aby trafić na statek ratowniczy oczekujący w tym rejonie. Może się jednak zdarzyć, że drugi stopień rakiety zawiedzie dopiero pod koniec przewidzianego okresu pracy. Również i w tym przypadku astronauci musieliby oczywiście zrezygnować z lotu na Księżyc, ale mogliby bezpiecznie powrócić na Ziemię. Wówczas sprawa byłaby bardziej skomplikowana, bowiem przy nabytej już szybkości statek kosmiczny wszedłby na orbitę dokołaziemską, tylko tyle, że nie na taką, na jaką została zaplanowana. Będąc jeszcze w posiadaniu rakiety trzeciego stopnia, oraz własnych silników rakietowych, przeznaczonych do dalszych nieaktualnych już w tej chwili lotów, astronauci mogliby dokonać zejścia z orbity znanym sposobem stosowanym w dawniejszych latach Gemini.

Jeżeli wszystko odbędzie się pomyślnie i statek kosmiczny osiągnie zaplanowaną orbitę okołoziemską, z której ma odlecić w kierunku Księżyca i dopiero teraz zostanie wykryta jakaś poważniejsza wada w którymś z licznych mechanizmów, to i w tym przypadku powrót na Ziemię jest w pełni możliwy według wymienionego przed chwilą manewru. Załóżmy, że statek kosmiczny osiągnął zaplanowaną orbitę i wszystkie mechanizmy działają bez zastrzeżeń, wtedy po kilkakrotnym okrążeniu Ziemi w celu ostatecznego sprawdzenia urządzeń radio-nawigacyjnych, uregulowania szybkości, oraz dokonania pewnych kątowych korekcji lotu, astronauci otrzymują polecenie z bazy naziemniej kontynuowania lotu zgodnie z planem. Należy teraz uruchomić rakietę trzeciego stopnia, która jeżeli się nie zapali, nie pozostanie nic innego jak wracać na Ziemię według poprzednich wariantów.

Znacznie jednak więcej rozmaitości wniósł by w przebieg wyprawy silnik trzeciego stopnia, które by wprawdzie zapalił, ale nie pracował zgodnie z planem. Powstaje tu cały szereg nowych wariantów uzależnionych od rozmaitych okoliczności. Może się tak zdarzyć, że powrót na Ziemię należy dokonać jak najszybciej, — np. z powodu uszkodzenia urządzeń klimatyzacyjnych, lub zasilania w prąd przyrządów pokładowych. Może też nastąpić utrata paliwa, a więc należy wracać przy najmniejszym jego zużyciu. Wreszcie najbezpieczniej jest wracać w ten sposób, aby lądowanie odbywało się podczas dnia i w określonym miejscu, gdzie czeka pomoc.

Kierownictwo lotu w porozumieniu z komendantem statku kosmicznego wybiera najlepszy w danej sytuacji wariant. W każdym przypadku załoga dysponuje ciągle własnymi zapasami paliwa, oraz własnymi silnikami rakietowymi, — dzięki którym może powrócić na ziemię. W miarę zbliżania się do Księżyca powstaje jeszcze jedna możliwość ratunku, gdyby w tej fazie lotu nastąpiły jakieś nieprzewidziane trudności. Statek kosmiczny po pokonaniu strefy wpływów ziemsko-księżycowych, — wchodzi w bezpośrednią strefę grawitacji Księżyca, zakrzywia trajektorię swego lotu i po dokonanym okrążeniu „Srebrnego Globu" kieruje się w stronę Ziemi. Taki swobodny powrót, — bez użycia napędu wymagałby pewnej korekty lotu, tak aby trafić w odpowiedni korytarz zejścia na Ziemię i aby lądować w odpowiednim miejscu na Ziemi. Korekta jest możliwa, ponieważ statek jest w posiadaniu znacznych rezerw paliwa, które były przeznaczone do lądowania na Księżycu, oraz na odlot z niego, a które nie zostały zużyte. Jedyną pociechą takiego przebiegu wypadków byłby lot okrężny dookoła Księżyca z możliwością bezpośredniego obejrzenia jego drugiej niewidocznej z Ziemi strony.

Załóżmy, że nasz statek kosmiczny dokonał szczęśliwie wszystkich kolejnych manewrów i zbliżył się do Księżyca. Jego następnym zadaniem jest wejście na orbitę dokołaksiężycową. W tym celu należy uruchomić rakiety hamujące kabiny Apollo.

A cóż się stanie jeśli rakiety te nie odpalą? W tej sytuacji pozostaje ów swobodny powrót w/g opisanego schematu.

Byłaby gorsza sytuacja gdyby rakiety hamujące dały się wprawdzie uruchomić, ale nie pracowały planowo, to znaczy pracowały dłużej, lub krócej niż powinny.

W tej niebzpiecznej sytuacji, w zależności od energii udzielonej statkowi, — mógłby on w ogóle wyjść ze strefy przyciągania księżycowego, oraz ziemskiego, lub wejść na orbitę eliptyczną, — przecinającą się z globem księżycowym.

Obydwie alternatywy są największym zagrożeniem wyprawy!!!

Ratunek polegałby na szybkim działaniu za pomocą wykorzystania posiadanych jeszcze silników rakietowych.

Jedynym obiektem planu Apollo, od którego niezawodnej pracy zależy w zupełności życie załogi, oraz powodzenie wyprawy jest sam pojazd księżycowy. Lunar Module, zwany popularnie taksówką. W nim to dwaj astronauci mają osiągnąć powierzchnię Księżyca, a następnie po dokonaniu tam przewidzianych czynności, powrócić do krążącej po orbicie kabiny macierzystej. Technika lądowania tego skomplikowanego pojazdu polega na tym, by na wyznaczonym odcinku orbitalnym dokonać rozłączenia taksówki od kabiny, a następnie przy użyciu rakiet hamujących zmusić ją do powolnego opadania po torze parabolicznym na upatrzony teren Księżyca. Teraz głównym zadaniem załogi jest, by tuż nad powierzchnią Księżyca ustawić opadający pojazd nogami pionowo do jego płaszczyzny, z kolei zredukować szybkość opadania pojazdu do minimum, a następnie na wysokości parę stóp nad jego powierzchnią wyłączyć silniki hamujące, by uniknąć niepotrzebnej chmury unoszącego się kurzu, oraz odprysków skalnych, mogących uszkodzić któryś ze skomplikowanych części pojazdu.

W przypadku gdyby astronauci musieli w ostatniej chwili zaniechać lądowania, jedyny ratunek byłby w szybkim powrocie do statku macierzystego. Gdy jednak wszystko dobrze pójdzie, to astronauci szczęśliwie wylądują na powierzchni Księżyca.

Teraz przed astronautami stoją poważne zadania. Trzeba opróżnić ze zbiorników pozostałe paliwo, które jest bardzo trujące i niebezpieczne dla otoczenia, następnie sprawdzić wszystkie niezbędne urządzenia, oraz techniczny stan całego pojazdu.

Po dokonaniu wspomnianych czynności astronauci udają się na krótki odpoczynek, a następnie po włożeniu specjalnych skafandrów, wychodzą przez właz na zewnątrz po czym po małej drabinie schodzą na powierzchnię Księżyca.

Po wywiązaniu się z przewidzianych w programie czynności, astronauci obładowani kamieniami, oraz glebą księżycową wracają z powrotem do swego pojazdu na posiłek, oraz zasłużony odpoczynek, a następnie po nawiązaniu kontaktu ze statkiem macierzystym, w którym pozostał jeden z ich współtowarzyszy, — przygotowują się do podróży powrotnej.

Przy użyciu odpowiednich dźwigni zapalają się silniki rakietowe, które odrywają górną część taksówki od podstawy, składającej się z niepotrzebnego balastu w postaci pustego zbiornika paliwowego, oraz czterech nóg, po czym pojazd po osiągnięciu odpowiedniej szybkości ma wejść na wyznaczoną orbitę, by połączyć się ze statkiem macierzystym.

Wylądowanie pojazdu księżycowego, a następnie powrót na orbitę parkingową wraz z manewrem dołączenia do kabiny Apollo jest możliwe tylko wówczas, jeśli wszystkie urządzenia tego pojazdu będą działać niezawodnie!!!

Jest to ryzyko przyjęte w programie Apollo i w tej fazie wyprawy nie ma żadnych środków zabezpieczenia ani ratunku!!!

Trudno przewidzieć, czy dalsze lądowania na Księżycu odbędą się bez ofiar ludzkich. Jeżeli jednak porównać np. historię motoryzacji, albo lotnictwa z dotychczasową historią astronautyki, to rzuca się w oczy ogromna dysproporcja w liczbie ofiar. Oczywiście każde życie ludzkie przedstawia niewymierną wartość i nie należy o tym zapominać przy wszelkich porównaniach, ale liczba czterech astronautów, którzy do tej pory ponieśli śmierć, w porównaniu z liczbą setek, a może i tysięcy ofiar — pionierów motoryzacji i lotnictwa — mówi sama za siebie.

Mówi także o tym, jak olbrzymi wysiłek wkładany jest w zapewnienie bezpieczeństwa „Kolumbom XX wieku", śmiałkom ruszającym na podbój nieznanego świata.

Złote Myśli

FRANCE

— Znam tylko jedną kategorię ludzi bardziej godnych politowania niż możni tego świata: to ci, którzy im zazdroszczą.

TWAIN

Mark Twain powiedział kiedyś o sobie:

"Jesem bardzo kontrowersyjną postacią. Moi przyjaciele albo mnie nie lubią, albo mnie nienawidzą".

Szynka Duńska Zakwestionowana

Washington. (UPI)—Agencje rządowe zajęły w porcie Tampa, na Florydzie i w San Francisco ponad 2 miliony funtów szynki duńskiej, nie zezwalając na jej dopuszczenie do obrotu, pod zarzutem, że szynka była "niedogotowana".

Firma duńska Homborg LTD, która te szynki sprowadzała została zawiadomiona, że nie wolno jej więcej takiej szynki produkować, dopóki inspekcj arządowa nie zbada jej fabryk i nie wyda zezwolenia.

WSKUTEK ŚILNEJ eksplozji gazowej w domu w Womelsdorf, Pa. (po prawej) odpadł murowany komin domu znajdującego się obok. Obsuwający komin został podtrzymany między ścianami obu budynków, nie ulegając przy tym rozbiciu.

★ PRACA MĘSKA

MAINTENANCE MAN
DAY SHIFT OPPORTUNITY.
Must have experience in electrical and — or mechanical maintenance in production equipment.
Salary open.
For interview call or write:
Mr. Bigott
328-3000 Ext. 381
National Steel Service Center Inc.
2424 Oakton Street
Evanston, Ill.

LAB TECHNICIAN
To assist Manager.
To run Food Laboratory.
Background in Lab work necessary.
Chemical or Bacteriological required.
Degree not essential.
For appointment Call
671-2454
CELESTE FOODS
5314 N. Siemens Court
Rosemont, Ill.
An Equal Opportunity Employer

BEEF BREAKERS and BONERS
Steady work.
Good starting salary.
JOHN R. MORREALE CO.
216 N. Peoria
HA 1-3664

WE HAVE AN IMMEDIATE OPENING FOR A
Lathe Operator
Must Be Fully Experienced
Overtime, paid holidays, paid vacation, paid group insurance. Clean air - conditioned shop.
Martin Grinding & Machine Works
2234 W. Walnut St.

MACHINE OPERATOR TRAINEES
Will train men for positions as operators in fabric roll. Processing. No exp. necessary. Must be reliable. High pay. Exc. ben. Apply:
JOANNA WESTERN MILLS
2141 S. Jefferson
CA 6-3232
An Equal Opportunity Employer

★ PRACA

COUPLE OR HOUSEKEEPER
Complete charge of a shelter home, nationality not important, live in or go, good home for right person.
626-1439

POTRZEBA ORGANISTY LUB ORGANISTKI
Dobre warunki pracy.
W Parafii Św. Jana Kantego.
825 N. Carpenter ul.
Tel. MO 6-4381

★ PRACA ŻEŃSKA

WOMAN FOR SALES
- **Good Opportunity For Advancement**
- **Will Train**
- **Based on Commission**

CONTACT MR. SHERWOOD
847-2268

ORIGINAL BRIDAL SHOPPE — 3035 Milwaukee, przyjmie wykwalifikowaną krawcową na pełny czas.
Tel. 227-1647 albo 276-3993

EXECUTIVE SECRETARY
Needed At Once
Good Secretarial Skills, Shorthand required, minimum 2 years experience.
Excellent Company Benefits.
SALARY OPEN
Apply in person
Dressel's Bakery
6630 South Ashland Ave.

POTRZEBA KELNERKI DO POLSKIEJ RESTAURACJI
któraby mówiła po polsku i coś po angielsku.
Dobre warunki pracy i dobra zapłata. Zainteresowane
Telefonwać EV 4-8775
Zapytać o Pana Henryka

LUNCHEON HOSTESS
10:30 to 3:30
5 days week
Must be experienced
YA 7-5580, EXT. 283

★ Pomoc Domowa

MATURE WOMAN
TO LIVE IN
Do light house keeping & care for semi invalid woman. Other help for heavy work. References. Must speak some English. Good home for right person.
929-0546
Evenings & Weekends — 477-1275

DEPENDABLE WOMAN WANTED
Permanent. General housekeeping, light cooking. 3 school age children: 12, 10, 7. Salary open. Must speak some English. Good transportation. 5000 North.
271-9770

GOSPODYNI DO DOMU POZBAWIONEGO MATKI
Do zamieszkania. Dzieci w wieku szkolnym i ojciec. Zapłata do omówienia. Referencje. Dobry dom dla odpowiedniej osoby. Zachodnie przedmieście.
863-9758 w dzień — 964-1566 wieczorami i w week-end

★ DOMY

BLISKO CENTRAL AVE.-NORTH AVE.
Duży, murowany, 2 apart., 6 i 6 dużych pokoi, 3 syp. w każdym. Nowe kaflowe łazienki w każdym. Kryte tylne werandy. Pełen bezm. Nowsze gazowe gor. w. ogrzew., 2 aut. gar. Apart. właściciela udywaniony. Blisko kat. i publ. szkół. Natychmiast. objęcie 1-go apart. $29,500.
C. H. Adams & Co.
5152 W. Division 261-1072

6 POKOJOWA rezydencja, z 3 sypialniami, 1½ ceramikowej kaflowej łazienki, dywany od ściany do ściany, nowoczesna szafkowa kuchnia, gorącą wodą "baseboard" ogrzewanie, 220 prąd, garaż na 2 auta. Niska 20'tka. 235-6262.

13 Deluxe Apts.
Foyer entries — $19,000 annual gross. Asking $95,000. Near St. Basile Parish. Mortgage available.
HELLER & CO.
CO 4-7123

★ Domy Poza Chicago

DOM NA SPRZEDAŻ
2 — 4-ki na przedmieściu Wisconsin Rapids. Blisko Wisconsin River. ¾ akra ziemi. Po bliższe informacje proszę pisać lub dzwonić
ZYGMUNT KUJAWSKI
Route 2 Box 110
Pittsville, Wis. 54466
Tel.: 715 — 884-2337 Cena $8.000

★ INTERESY

NA SPRZEDAŻ przez właściciela dobrze znany na północno-zachodniej stronie miasta cocktail lounge, z budynkiem lub bez. Telefonować po 5-ej: CApitol 7-9143 i pytać o Chester.

★ KONTRAKTORZY

CIEŚLA
20 lat doświadczenia. Obsługuje Chicago i przedmieścia. Wszystko robi sam. Żadna praca nie jest zbyt mała czy zbyt duża.
DARMO KOSZTORYSY
Telefonujcie do Charles Hovey
636-6556 lub 749-2250

Zróbcie Raz — A Dobrze !
Roboty ciesielskie, obicia, dachy, fugowanie, kanalizacja, cementowanie, podpory, malowanie, rynny.
KOMPLETNE PRZERÓBKI !
Reperacje, wewnątrz i zewnątrz.
Od kominów do piwnicy !
w mieście i poza miastem.
489-5000

★ MILWAUKEE, WIS.

★ PRACA ŻEŃSKA

TYPIST
Title Underwriter Inc. would like a moment of your time. If you are an above average typist with legal secretarial experience come in and see us.
Title Underwriters Inc.
611 N. Broadway, Milwaukee, Wis.

★ DO WYNAJĘCIA

PROSPECT, N., 1646
High rise on lake; colored plumbing; 1 bedroom apartment ready; parking available; heated; janitor; locked lobby; laundry; live graciously for only $135 and up; 15 apartaments available now.
414—272-2895

Trwa Strajk Chicagoskich Nauczycieli Kolegialnych

Prezes związku zawodowego strajkujących nauczycieli kolegiów niższego stopnia ("junior colleges") na terenie powiatu Cook oświadczył, iż kanclerz siedmiu kolegiów w Chicago, Oscar Shabat, umyślnie torpeduje jakiekolwiek wysiłki w celu zakończenia trwającego już od pięciu tygodni strajku. W tej sytuacji prezes związku zawodowego, Norman G. Swenson zwołał na dzień dzisiejszy ogólne zebranie członków w Pick - Congress Hotel celem przedstawienia nowych żądań jakie strajkujący nauczyciele powinni wysunąć wobec administracji kolegiów. Swenson oświadczył, iż wysunięcie nowych warunków jest konieczne ze względu na pozycję jaką zajmuje kierownictwo szkolne.

W czasie rozmowy z reporterami Swenson oznajmił, że Shabat koniecznie chce aby arbitrem w dyspucie szkolnictwa z nauczycielami była strona obiektywna aczkolwiek odmawia on przyjęcia werdyktu jeżeli nie będzie on zgodny z "interesami" kierownictwa i administracji "junior colleges".

Rzecznik kolegiów — Sy Friedman oznajmił, że kanclerz Shabat zgodził się na negocjacje w obecności strony niezaangażowanej nawet w przypadku dyskusji na temat żądanej podwyżki płac, zatrzymując sobie jednak prawo do odrzucenia wniosku jeżeli nie będzie leżał on w finansowych możliwościach administracji.

Istnieją przypuszczenia, że ogólne spotkanie, które odbędzie się dzisiaj w Pick-Congress Hotelu będzie miało inny charakter. Być może odbędzie się dyskusja na temat możliwości wydania przez Sąd Obwodowy nakazu powrotu nauczycieli do pracy. Na poniedziałek zostały wyznaczone dwie rozprawy przeciwko strajkującym; na godzinę 10-tą rano oraz na godzinę 2-gą po południu. Pierwszy pozew został złożony w sądzie przez podatników, którzy domagają się żeby nauczyciele niezwłocznie podjęli pracę. Drugi pozew został złożony przez 15-tu studentów.

Wobec zaistniałych wypadków, które bynajmniej nie ułatwiają osiągnięcia porozumienia strajkujących z administracją kolegiów, Swenson oznajmił, że ostatecznie jedynie mayor Daley może mieć wystarczający wpływ na kierownictwo miejskich kolegiów i doprowadzić do zakończenia strajku wykładowców. Strajk trwa od 5 stycznia z trzydniową przerwą, kiedy z nakazu sądu nauczyciele kolegialni powrócili do pracy.

Negocjacje były wielokrotnie przerywane i wznawiane. Ostatnio zostały one prezrwane w sobotę kiedy kanclerz chicagoskich "junior colleges" — Oscar Shabat wyszedł z biura prezesa Chicagoskiej Federacji Pracy w czasie negocjacji.

Kandydatura Jacksona Ma Obudzić Murzynów Do Akcji Politycznej

Pastor Jesse Jackson, dyrektor Operation Breadbasket i niezależny kandydat na mayora do wyborów 6 kwietnia przeprowadził wywiad w programie Issues Unlimited na stacji TV WGN. Jackson oświadczył, iż społeczeństwo murzyńskie w Chicago mogłoby się tać siłą znaczącą w mieście, jeśliby zaoferowano Murzynom inną alternatywę jak tylko występowanie w ramach demokratycznej czy republikańskiej partii. Społeczność murzyńska jednak, jak podkreślił Jackson opanowała apatia wywołana poczuciem beznadziejności o uzyskanie części akcji. Jego kandydatura może zapewnić tę alternatywę, która zachęciłaby Murzynów do wykorzystania swych praw obywatelskich, jak to uczynili oni przy wyborach Murzynów na mayorów w Newarku, N.J., lub w Cleveland czy w Gary.

Jackson oszacowuje, iż w Chicago są tysiące niezarejestrowanych Murzynów, których poparcie mogłoby zapewnić wybór murzyńskiego mayora, jeśliby zastosowali zarejestrowanie się i wzięli udział w głosowaniu.

Jackson mówił dalej, iż wybór jego czy innego Murzyna na mayora umożliwiłby właściwy udział Murzynów i głos przy zajmowaniu prac zależnych od władz miejskich i w decyzjach tych władz. Murzyni stanowiąc 43 procent ogólnej ludności, posiadają zaledwie 10 procent prac zależnych od władz miejskich podczas, gdy mayor Daley wywodzi się z grupy irlandzkiej, która liczy tylko 2 procent ludności w Chicago a dzierży 75 procent wszystkich prac.

Pastor Jackson zarzucił mayorowi Daley, iż wstrzymał przydział 75 milionów dol. federalnej pomocy na mieszkania i rozwój miasta, na budowę domów w różnych częściach miasta, gdyż projekty te zbudowane byłyby w dzielnicach białych, co wywołałoby problemy polityczne dla Mayora w środowiskach białych. Jackson powiedział dalej, że jako mayor uwolniłby te pieniądze i zredukowałby prace zależne od władz miejskich zajęte w większości przez Irlandczyków, — do odpowiedniej proporcji tej ludności w Chicago.

Jackson podkreślił, iż wysunięcie jego kandydatury uważa za b. poważne i posiada on poważne intencje. Miejscowy dziennik Chicago Tribune stawia kandydaturą Jacksona w wątpliwość, gdyż uzyskał on zaledwie 7,175 podpisów na swej petycji nominacyjnej, kiedy stanowe prawo wymaga 50,000 podpisów. Jackson zwrócił się do US Sądu Najwyższego o zniesienie klauzuli dotyczącej liczby podpisów. Zapytany zaś, czy jako murzyński mayor miałby takie trudności finansowe jakie mają murzyńscy mayorzy w Newarku, Cleveland czy w Gary, oświadczył, iż trudności te nie mają znaczenia wobec faktu, iż mayorami w tych miastach są Murzyni.

Powiesił Się

W powiatowym szpitalu powiesił się 51-letni pacjent, zam. w południowej dzielnicy miasta. Ofiarę znaleziono w łazience na szóstym piętrze. Aaron William cierpiał na epilepsję (padaczkę).

NA ZDJĘCIU: pani Louise Mitchell, żona astronauty Edgara Mitchell, poprawia flagę narodową przed domem w Nassau Bay, Texas. W całym sąsiedztwie tradycją już jest wywieszanie flagi narodowej w czasie załogowych lotów kosmicznych.

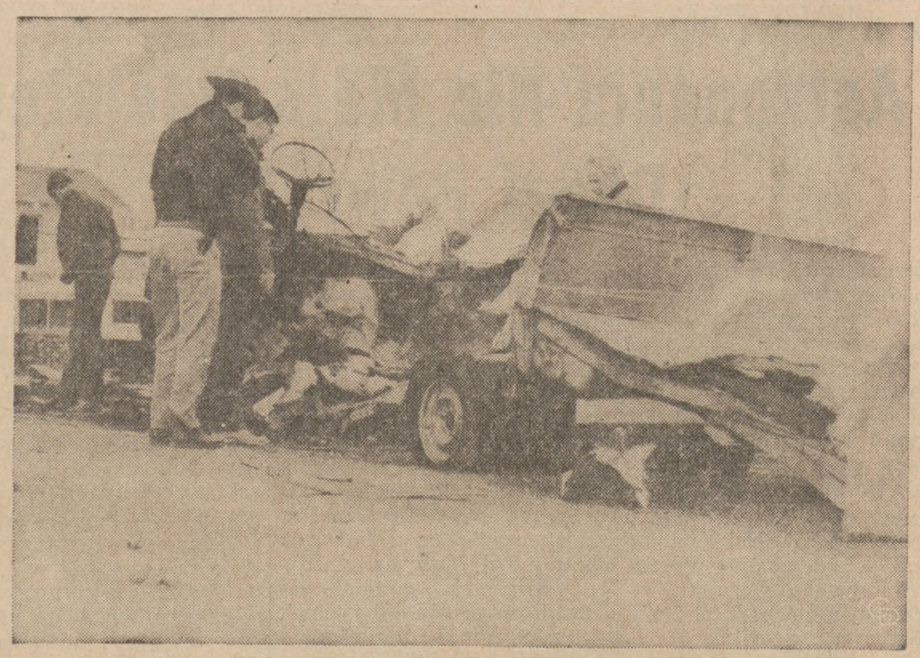

EKSPLOZJA BOMBY podłożonej w samochodzie ciężarowym zabiła 28-letnią nauczycielkę w Bristow, Okla. Eksplozja zaskoczyła Fern Bolding przed szkołą kiedy wysiadała z pojazdu żeby udać się na lekcje. Ciężarówkę zazwyczaj prowadził mąż pani Bristow, Donald Bristow, który ma zeznawać w sądzie jako świadek w sprawie kradzieży auta. Policja wszczęła intensywne dochodzenie w sprawie bandyckiego zamachu.

Najazd Policji Stanowej Na Kwaterę "Lekarzy"

Policja stanowa aresztowała trzy osoby pod zarzutem dokonywania nielegalnych zabiegów przerywania ciąży i posiadanie narkotyków. Spółka, w skład której wchodzą: Casimir J. Boniakowski, lat 41, zam. pnr. 3538 N. Lowell; Robert Harder, lat 35, pnr. 3750 W. Palmer i Robert Martinez, lat 36, pnr. 42 W. Le Moyne, kontynuowała swoją "praktykę" już po wprowadzeniu w Illinois nowego prawa. Wszyscy trzej zostali aresztowani w piątek wieczorem, w miejscu dokonywania zabiegów, pnr. 655 W. Grace.

Jak podał do wiadomości kierownik Wydziału Śledczego prokuratury stanowej, John Farrell, policja już od 8 miesięcy znajdowała się na tropie bandy, na podstawie zeznań dziewczyny z Aurora, która po dokonanym zabiegu dostała krwotoku. Dziewczyna pamiętała adres, nie znała jednak nazwisk i nie mogła podać rysopisu "lekarza," gdyż przed zabiegiem kazano jej przewiązać chustką oczy.

W udanym najeździe na kwaterę samozwańczych doktorów główną rolę odegrała policjantka, która udała się pod wskazany adres jako pacjentka. Po nawiązaniu kontaktu z bandą i wyznaczeniu terminu zabiegu, prokurator stanowy wydał nakaz rewizji i aresztu. Policjantce, uzbrojonej w rewolwer i miniaturowy aparat nadawczo-odbiorczy, ukryty pod suknią, towarzyszyło w pewnej odległości 13 policjantów. Gdy "pacjentka" weszła do mieszkania pnr. 655 Grace, zaprowadzono ją do sypialni i kazano zawiązać chustką oczy, żeby nie widziała "lekarza," który dokona zabiegu. W chwilę później trzej mężczyźni weszli do pokoju, lecz zamiast pacjentki spotkali się z lufą rewolweru i zmuszeni zostali do ustawienia się pod ścianą. Po paru sekundach policja wpadła do mieszkania i aresztowała całą trójkę. Podczas rewizji znaleziono narkotyki, strzykawki do robienia zastrzyków i znaczną ilość marihuany.

Honorarium pobierane przez bandę za dokonanie zabiegów przerywania ciąży wynosiło od $650 do $950. Żaden z trzech oskarżonych nie posiada licencji lekarskiej.

125 Zabiegów Przerywania Ciąży Tygodniowo w Szpitalu Pow.

Komisja Zarządzająca Szpitala Powiatowego uchwaliła w sobotę, drogą głosowania, program dokonywania zabiegów przerywania ciąży, ustalając przeciętną 125 zabiegów tygodniowo. Przewodniczący Komisji, dr James G. Houghton, jeden z dyrektorów wykonawczych, podał do wiadomości, iż plan wchodzi w życie natychmiast, a pierwszy zabieg będzie dokonany w najbliższych dniach.

Uchwała komisji, zwołanej na specjalne posiedzenie, została zatwierdzona przez Health and Hospitals Governing Commission of Cook County.

Według uchwalonego regulaminu zabiegi będą dokonywane 6 dni w tygodniu (z wyjątkiem niedziel, od 5-9 po południu w dni powszednie i 8-12 przed południem, w soboty. Przewiduje się, przeciętnie 20 zabiegów dziennie, 25 w soboty. Każda pacjentka będzie poddana, na tydzień przed dokonaniem zabiegu, dokładnemu badaniu lekarskiemu. Jeżeli zabieg będzie dokonany w godzinach wieczornych, pacjentka pozostanie w szpitalu do rana; w wypadkach dokonania zabiegu w sobotę, pacjentka będzie zwolniona wieczorem, tego samego dnia.

Wszyscy obecni członkowie komisji, w liczbie 4-ch: dr Julian B. Wilkins, przewodniczący; dr James Bowman; pani W. Miles Burns i dr Jacob B. Suker — głosowali za uchwaleniem programu; jeden z 3-ch nieobecnych członków, dr Philip G. Thomsen, zgłosił pisemnie opozycję, sugerując wstrzymanie głosowania do czasu potwierdzenia wyroku Sądu Federalnego przez Sąd Najwyższy. Dr Houghton przewiduje wzrost wydatków Szpitala Powiatowego w związku z nowym planem na $210,000 orcznie, włączając w tę sumę dodatkowy personel, w liczbie conajmniej 17 osób i niezbędne urządzenia.

Przewodniczący Komisji, dr Wilkins, oświadczył w sprawozdaniu złożonym przed głosowaniem, iż Stanowy Wydział Opieki Społecznej nie będzie pokrywał kosztów zabiegów przerywania ciąży. Oświadczeniu temu zaprzeczył w rozmowie z przedstawicielami prasy, Gershom Hurowitz, asystent dyrektora Wydziału; powiedział on, iż Wydział Opieki Społecznej będzie pokrywał niezbędne wydatki, jak to czynił dotychczas.

Na mocy uchwały Komisji, zabiegi przerywania ciąży w Szpitalu Powiatowym udostępnione będą wyłącznie pacjentkom, zamieszkałym na terenie powiatu Cook, z pierwszeństwem dla ubogich.

Tydzień Edukacji

Tydzień od 7 do 13 lutego został ogłoszony jako Tydzień Edukacji Zawodowej przez Illinois Stowarzyszenie Zawodowe. W związku z tym Tygodniem odbędą się różne imprezy w szkołach w całym stanie Illinois, w celu zwrócenia szczególnej uwagi i zainteresowań na szkolenie zawodowe.

Dwie Kobiety Zginęły w Pożarach

Dwie kobiety zginęły w pożarach, jakie wybuchły w ich domach, na południowej stronie miasta w niedzielę. Ruby Burrows, lat 72, zamieszkała pnr. 7736 S. Vernon, kalekę, o słabym wzroku, znaleziono na podłodze w kuchni, przepełnionej czadem. Burrows, która mieszkała sama, uległa namowom przyjaciół i miała się do nich przeprowadzić w poniedziałek.

Drugą ofiarę, Mary Bartol, lat 87, pnr. 2632 S. Princenton znaleziono także w jej mieszkaniu, bez oznak życia.

Podwodne Miasta

Możliwość budowania podwodnych mieszkań jest przedmiotem dociekań specjalistów od głębin morskich, którzy twierdzą, że ten cud techniki będzie możliwy już za 20 lat. Takiego zdania jest m. in. wybitny naukowiec francuski Yves Cousteau, snujący wizję konstrukcji, wyrzymujących ciśnienie wody.

Podwodne mieszkania mają posiadać ziemski komfort, a zajęciem morskich mieszkańców byłaby eksploatacja bogatego w złoto, srebro i ropę dna morskiego. Techniczne rozwiązanie tego problemu pasjonuje wielu specjalistów także w ZSRR i innych krajach.

Jutro Zaćmienie Księżyca

Jutro, w późnych godzinach wieczornych i w środę rano, mieszkańcy Chicago będą obserwować zaćmienie księżyca. Dr. Joseph M. Chamberlain, kierownik Adler Planetarium powiedział, że całkowite zaćmienie nastąpi między 11:52 we wtorek, wieczorem i trwać będzie do 2:26 nad ranem, w środę.

Bezpośrednia obserwacja księżyca nie wypływa ujemnie na wzrok, w przeciwieństwie do zaćmienia słońca, gdy ułamek sekundy grozi ślepotą.

Jednodniowy Strajk Nauczycieli Zakończono

Jednodniowy strajk nauczycieli w Elk Grove zakończył się w niedzielę wieczorem, kiedy rada szkolna i rada nauczycielska podpisały kontrakt na rok szkolny 1970-71. Nauczyciele przyjęli warunki umowy jednogłośnie, które gwarantowały również nie wyciąganie żadnych konsekwencji, jak zwolnienie później z pracy, wobec nauczycieli, którzy wzięli udział w strajku. Ogółem ten krótki strajk objął nauczycieli z 20 szkół.

Przyczyną strajku było ostateczne uregulowanie umowy o pracę i urzeczywistnienia jej na piśmie. Poprzednio rada szkolna była gotowa do negocjacji jedynie w odniesieniu do przyszłego roku szkolnego, t. j. 1971-72. Nauczyciele tymczasem pracowali bez kontraktu od czerwca 1970 aczkolwiek szkolnictwo płaciło im uposażenia o 8 procent wyższe niż w roku poprzednim.

Okręg szkolny zatrudnia 525 nauczycieli w Elk Grove Village, Mount Prospect, Des Plaines — oraz Arlington Heights.

9-letnia Dziewczynka Śmiertelnie Pobita

9-letnia dziewczynka została śmiertelnie pobita w niedzielę wieczorem, na zachodniej stronie miasta, gdy poszła do sklepu w sąsiedztwie. Policja znalazła zwłoki Leny Murray, zamieszkałej pnr. 315 So. Karlov, pod klatką schodową pnr. 319 S. Karlov. Dziewczynkę przewieziono do Garfield Park Hospital, gdzie stwierdzono śmierć wskutek pobicia. Lena była najmłodszą z 13-ga dzieci Madie Wade. Policja bada podejrzanych o morderstwo.

Chcieli Obrabować Policjanta

Dwaj członkowie bandy Black P. Stone Nation zostali postrzeleni przez policjanta, gdy usiłowali włamać się do jego mieszkania pnr. 123 N. Central ul. Policjant, Arthur Adams Jr. miał niedzielę wolną od służby i czekał na przyjaciela. Przyjaciel, Harry Mitchell, lat 35, został zatrzymany przed domem przez dwóch bandytów i obrabowany z 20 dolarów.

Bandyci, którzy potrzebowali więcej pieniędzy na narkotyki, zmusili Mitchella pod groźbą rewolweru, by zaprowadził ich do mieszkania Adamsa. Adams, słysząc głosy na schodach, zorientował się w sytuacji i powitał członków bandy strzałami, raniąc Roberta Gibsona, lat 41, zam. pnr. 4108 N. Kenmore, oraz Leonarda Davisa, lat 31, pnr. 6434 S. Kimbark. Obaj ranni — oskarżeni o napad i usiłowanie rabunku, zostali przewiezieni do Szpitala Powiatowego.

Pierwsze Kroki Do Zniesienia Podatku Od Żywności i Lekarstw

W legislaturze stanowej przedsięwzięto pierwsze kroki do zlikwidowania stan. podatku od sprzedaży żywności i lekarstw. Stanowy reprezentant James Londrigan (D-Springfield) poplecznik wniosku, oświadczył, iż ustawodawstwo stanowe posiada już oddawna polecenie załatwienia tej sprawy w tym jeszcze roku. Wniosek tego rodzaju został już wyznaczony o akcji do Izbowego Komitetu Podatkowego.

Przewodniczący Izby, W. Robert Blair (R-Park Forest) ostrzegł jednak, iż propozycja ta musi być odłożona do czasu, póki gub. Ogilvie nie przedstawi swego rocznego budżetu dnia 3 marca i że zniesienie tego podatku będzie przypuszczalnie następować stopniowo ze względu na duże potrzeby finansowe, jakie władze stanowe mają przed sobą w tym roku.

Zniesienie stan. podatku od sprzedaży zmusi władze stanowe do stracenia około 200 milionów dolarów wpływów podatkowych. Likwidacja osobistego podatku dochodowego, jaka zatwierdzona została przez wyborców dnia 3 listopada ub. roku pozbawi stan około 148 milionów dol. rocznie i stan będzie musiał w tej sprawie coś zaradzić.

Gub. Ogilvie ostrzegł, iż nie będzie dosyć pieniędzy na zapłacenie wszystkich potrzeb z pomocy publicznej, które wyniosą w przyszłym roku budżetowym rozpocznającym się dnia 1 lipca, sumę rekordową 1,2 biliona dolarów.

Wniosek posła Londrigana żąda zlikwidowania 5-procentowego podatku sprzedażowego od artykułów żywnościowych i od lekarstw. Zniesienie tego podatku podkreślone zostało i w stan. konstytucji i Generalne Zgromadzenie ma zobowiązanie do zniesienia tego podatku, jak również i do znalezienia pokrycia utraconych z tego powodu wpływów.

Obserwatorzy z obydwóch partii liczą, iż Gubernator będzie musiał wystąpić z potrzebą jakiegoś "zastawu" z opieki społecznej. Przewiduje się, iż dokona on pewnych obcięć z żądań pomocy społecznej, by potem wystąpić z propozycją zwiększenia podatków lub z żądaniem dokonania pewnych obcięć w budżecie. Posunięcie takie nie będzie popularne i napewno przyniesie trudności dla władz stanowych po obcięciu podatku sprzedażowego od żywności i lekarstw.

Obcięcia z przydziałów na opiekę społeczną również nie będzie popularne, mimo iż stan posiada autorytet do takiego kroku. Dla znalezienia wyjścia przewiduje się, iż Gubernator dokona pewnych zmian w swoim gabinecie i że ofiarą ich padnie i Harold O. Swank, który jest stan. dyrektorem pomocy publicznej.

Zadźgany Nożem w Kinie

Derrick Canady, lat 15, zam. pnr. 4729 W. Adams, został zabity w kinie w niedzielę wieczorem. Rana zadana ostrym narzędziem, przypuszczalnie nożem, przebiła serce. Policja aresztowała nieletnią dziewczynę, oskarżając ją o morderstwo. Nazwiska dziewczyny, która odmówiła zeznania, nie podano.

Oboje weszli do kina osobno, lecz później, jak zeznali świadkowie, Canady podszedł do dziewczyny. Po upływie kilku minut chłopak, zataczając się, wybiegł do poczekalni i zemdlał. W Loretto hospital, gdzie go natychmiast przewieziono, lekarze stwierdzili iż nie żyje.

O Zmianach Na Poczcie

Przewodniczący Oddziału 11 z Kraj. Stowarzyszenia Listonoszów (AFL-CIO), Henry S. Zych oświadczył w niedzielę, iż reorganizacja poczt spowoduje wyeliminowanie wyższych pozycji w systemie urzędów pocztowych na terenie całego kraju. Zych podkreślił, iż pogłoski o groźbie zwolnienia z pracy od 3,000 do 5,000 pracowników pocztowych w Chicago są pozbawione prawdy.

Oświadczenie Zycha stoi w łączności z oświadczeniem Williama S. Lewis, przewodniczącego innej grupy pracowników pocztowych, który powiedział , iż obcięcia takie grożą natychmiast i że w dużej większości ofiarą ich mieliby paść pracownicy murzyńscy.

Zych podkreślił, iż reorganizacja spowoduje obcięcia ale na wyższych szczeblach. Mamy obecnie jednego supervizora na każdych dwóch pracowników, — mówił Zych — i te pozycje są zagrożone. Oświadczył dalej, iż obecnie prowadzone są rozmowy na temat zmian, ale unia będzie walczyć o każdą pracę a wzrastające wymagania zwiększenia usług pocztowych wykluczają obcięcia w grupi listonoszy czy personelu rozdzielającego pocztę.

Poczmistrz Chicago Henry McGee również oświadczył, iż dotąd nic nie wie o żadnych obcięciach presonelu lub o zmianach personalnych na poczcie w Chicago.

Zabity Przez Pociąg

Niezydentyfikowany młodzieniec został zabity przez pociąg pasażerski Illinois Central przy 15tej ulicy i Cottage Grove. Ofiara została uderzona przez pociąg zmierzający w kierunku północnym. Jak oświadczyła policja — chłopiec patrząc na pociąg udający się na południe nie spostrzegł nadjeżdżającego pociągu z przeciwnego kierunku.

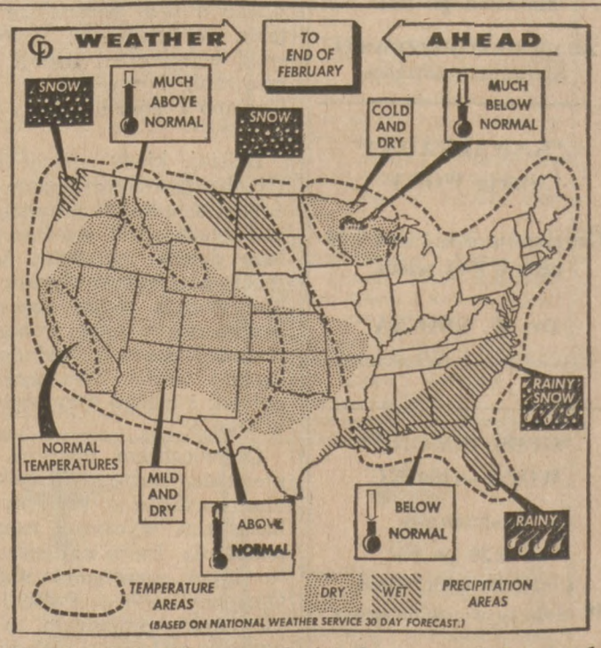

MAPKA POGODY — Do końca lutego, ogólnie pogodę w stanie Illinois będzie cechowała przeciętna ilość opadów oraz niższa nieco temperatura od średniej, charakterystycznej dla tej pory roku.

Najlepszym Podarunkiem Jest

ALBUM KARYKATUR

KAZIMIERZA MAJEWSKIEGO

Rysownika i Artysty-Malarza—Dziennika Zwiazkowego

To Historia w Obrazach ZDRADZONEJ POLSKI

Pokażcie ją swoim bliskim

Książka ta drukowana litograficznie w kolorze brunatym. Ślicznie się przedstawia. Rozmiar 8½x11 160 stron Rysunków.

Podpisy pod Rysunkami w języku polskim i angielskim.

Cena $1.50 + przesyłka pocztowa

Zamówienia wraz z należnością nadsyłać należy:

DZIENNIK ZWIĄZKOWY

1201 Milwaukee Ave. Chicago 22, Ill.